Proletariusze
wszystkich krajów
łączcie się!

# Trybuna Ludu

Organ KC
Polskiej Zjednoczonej
Partii Robotniczej

Nr 282 (982) ROK IV   WARSZAWA — CZWARTEK 11 PAŹDZIERNIKA 1951 R.   WYDANIE H   CENA 15 gr

*Na cześć 34 rocznicy Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej*

## Więcej węgla, więcej stali!

### 20 tysięcy ton węgla ponad plan da kopalnia „Zabrze-Wschód" — 35 przyspieszonych wytopów wykonali już stalownicy huty „Pokój"

**(f) Zobowiązania październikowe napływają nieprzerwaną falą. Dnia 9 bm. o podjęciu zobowiązań zemeldowały załogi blisko 300 zakładów pracy.**

Na budowie nowej kopalni węgla „Ziemowit" rębacz z chodnika głównego Piotr Orłowski, w imieniu górników przodowych wszystkich trzech zmian zadeklarował podniesienie wykonania normy do 160 procent. Rębacz Józef Basara zobowiązał się wraz z 9-osobowym zespołem przekroczyć normę październikową o 60 procent. Podobne zobowiązania podjęły brygady Emerlinga, Kasperczyka, Germanka i wielu innych. Wykonanie zobowiązań przyniesie w kopalni „Ziemowit" 250 m bieżących chodników i przeszło 40 metrów bieżących przekopów ponad plan.

*

Podczas gdy budowniczowie nowych kopalń przyspieszają wykonanie przekopów i chodników, górnicy dziesiątków kopalń zwiększają wydobycie na cześć Wielkiego Października.

W kopalni „Zabrze-Wschód" do Czynu stanęło już 1235 górników. Wysokie przekroczenie norm wydobycia, zadeklarowane przez załogę przyniesie 20 tysięcy ton węgla ponad plan. Brygada ścianowa Romana Urbanka postanowiła przekroczyć w październiku swój plan produkcyjny o 1300 ton węgla.

Wydobycie 3.000 ton węgla ponad plan przewidują dotychczas podjęte zobowiązania górników kopalni „Wanda-Lech". 3.000 ton węgla da dodatkowo załoga kopalni „Czerwona Gwardia", przeszło 200 indywidualnych i zespołowych zobowiązań podjęli górnicy kopalni im. Dymitrowa.

### „Podnieść wydajność, zmniejszyć ilość braków" — hasłem załogi huty „Bobrek"

Hutnicy uczczą rocznicę Października tysiącami ton stali, surówki i wyrobów walcowanych, wyprodukowanymi ponad plan. W woj. katowickim współzawodnictwo październikowe hutników przysporzy gospodarce narodowej ok. 10 milionów złotych oszczędności.

Stalownicy huty „Bobrek" postanowili skrócić średni czas wytopu o 30 minut. Zobowiązanie załogi tej huty przyniesie łącznie 1.488 tysięcy złotych oszczędności.

„Podnieść wydajność, zmniejszyć ilość braków" — pod takim hasłem przystąpili do Czynu Październikowego robotnicy huty im „1 Maja". Zobowiązali się oni zmniejszyć w bieżącym kwartale w stosunku do kwartału poprzedniego ilość braków o 20 procent, zwiększyć wydajność pieców martenowskich od 6 do 12 procent".

Jednocześnie z meldunkami o podejmowaniu nowych zobowiązań niektóre załogi hut donoszą o pomyślnym przebiegu realizacji Czynu. W hucie „Pokój", której załoga postanowiła w bieżącym miesiącu wyprodukować ponad plan 1.000 ton stali, przeprowadzono już 35 przyspieszonych wytopów. Dały one około 200 ton stali. W realizacji zobowiązań przodują pierwsi wytapiacze Herman Górecki i Jan Konieczny.

### Portowcy Gdańska i Gdyni szybciej załadowują statki

W ciągu ubiegłego tygodnia — dzięki pomyślnemu przebiegowi realizacji Czynu Październikowego — 24 statki opuściły porty gdyński i gdański w terminie znacznie przyspieszonym. W porcie gdańskim załadowano systemem szybkościowym 10 jednostek morskich.

Blisko 4 razy szybciej niż przewidują normy załadowano w porcie gdyńskim M/S „Generał Bem".

### Zobowiązania chłopów

Chłopi gromady Gołubie Kaszubskie w pow. kartuskim zobowiązali się przedterminowo zakończyć siewy ozimin na 8 dni przed terminem wykonać plan kontraktacji ziemniaków Plan kontraktacji trzody chlewnej postanowili oni przekroczyć o 30 procent. Spółdzielcy ze Smolęcina, Broniszewa i chłopi indywidualni z Przęsocina, woj. szczecińskie, którzy całkowicie zakończyli już siewy, zobowiązali się skrócić termin wykopków oraz dostarczyć szybciej buraki do cukrowni.

W woj. opolskim czołowy traktorzysta Stefan Marcak z zespołu PGR Wojnowice, postanowił do 7 listopada br. wykonać swe roczne zobowiązanie obróbki 1100 ha na traktorze „Ursus" Stefan Marcak wezwał wszystkich traktorzystów POM i PGR woj. opolskiego do współzawodnictwa na cześć 34 rocznicy Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej.

## 12 października obchodzić będziemy Dzień Wojska Polskiego

(f) 12 października 1943 r. na polach Lenino stoczyły pierwszy bój o wyzwolenie kraju z hitlerowskiego jarzma sformowane na gościnnej ziemi radzieckiej jednostki Pierwszej Dywizji im Tadeusza Kościuszki W rocznicę tej bitwy — 12 października obchodzić będziemy Dzień Wojska Polskiego, manifestując nierozerwalną więź narodu z ludowym wojskiem stojącym nieugięcie na straży naszego pokojowego budownictwa. Zamanifestujemy uczucia gorącej wdzięczności i miłości do armii — wyzwolicielki — Armii Radzieckiej na której wzorach uczą się nasi żołnierze.

W przededniu rocznicy 11 bm. odbędzie się w Teatrze Polskim w Warszawie centralna akademia, a ulicami miasta przeciągnie capstrzyk.

12 października nastąpi odsłonięcie płyty na mogile bohaterskiego żołnierza - poety, kapitana Lucjana Szenwalda 13 października w jednej z sal Teatru zostanie otwarta wystawa, obrazująca rozwój i osiągnięcia Wojska Polskiego.

## Cały kraj przygotowuje się do Miesiąca pogłębienia przyjaźni polsko-radzieckiej

**(f) W całym kraju, w zakładach pracy, w najodleglejszych wsiach i osadach, w urzędach i instytucjach, w szkołach i na terenie bloków mieszkalnych dobiegają końca przygotowania do uroczystości i imprez, związanych z Miesiącem pogłębienia przyjaźni polsko-radzieckiej.**

Powstają nowe koła Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej, tworzą się zespoły artystyczne, zawiązywane są koła techników, miczurinowców które będą popularyzować wiedzę o Związku Radzieckim, upowszechniać przodujące zdobycze i doświadczenia ludzi radzieckich, pogłębiać i zacieśniać braterski sojusz narodu polskiego z narodami Związku Radzieckiego.

### Powstają nowe koła TPPR

Mieszkańcy gminy Kufle, pow. Mrozy, woj. warszawskie, postanowili zorganizować w każdej gromadzie gminy koło TPPR.

Aktywiści TPPR w Starogardzie wyremontowali systemem gospodarczym duży budynek Zarządu Powiatowego TPPR, zaoszczędzając ponad 10 tysięcy złotych.

### W poznańskich zakładach im. Stalina codziennie inna impreza

W Zakładach im. Stalina w Poznaniu, robotnicy będą codziennie uczestniczyli w innej okolicznościowej imprezie.

Poza referatami i występami zakładowych zespołów artystycznych, w Zakładach występować będą artyści teatrów zawodowych.

Wielkie zainteresowanie wśród robotników wzbudzają zapowiedziane pogadanki przodowników pracy i racjonalizatorów, uczestników wycieczek do ZSRR którzy opowiedzą co widzieli w radzieckich zakładach przemysłowych i w jaki sposób doświadczenia i metody pracy radzieckich robotników dopomogły im w osiągnięciu sukcesów produkcyjnych.

### Literaci stolicy zorganizowali koło prelegentów

Oddział Warszawski Związku Literatów Polskich zorganizował w porozumieniu z Towarzystwem Przyjaźni Polsko - Radzieckiej koło prelegentów, którzy wezmą udział w imprezach Miesiąca organizowanych przez TPPR.

### Katowice organizują sztafetę kolarską

W pierwszym dniu Miesiąca wyjedzie z Katowic sztafeta kolarzy, która zbierze meldunki o przebiegu organizowanych w tym dniu wieców w poszczególnych powiatach. Na granicy woj. katowickiego i opolskiego odbędzie się spotkanie sztafety katowickiej z podobną sztafetą opolską.

Młodzież obu województw tłumnie zgłasza swój udział w sztafetach.

## Przestroga dla amerykańskich podżegaczy wojennych—źródło otuchy narodów w walce o pokój

### Dalsze głosy prasy światowej o odpowiedziach towarzysza Stalina na pytania korespondenta „Prawdy" w sprawie broni atomowej

**(f) Z całego świata napływają nadal wiadomości o potężnym wrażeniu, jakie wywołały odpowiedzi Generalissimusa Stalina na pytania korespondenta „Prawdy".**

CHIŃSKA REPUBLIKA LUDOWA

PEKIN (PAP). Dziennik „Gundżendżibao" pisze m. in.:

„Agresorzy amerykańscy sądzili, że posiadają monopol w dziedzinie produkcji broni atomowej i w związku z tym marzyli o zdobyciu panowania nad światem. Po porażkach w Korei Truman i inni podżegacze wojenni grozili, że użyją bomby atomowej przeciwko ludności cywilnej. Jednakże obecnie po wypowiedzi Józefa Stalina groźby te nikogo nie zastraszą. Związek Radziecki posiada bombę atomową, lecz domaga się nadal zakazu tej broni oraz wykorzystania istniejących zapasów bomb atomowych dla celów pokojowych. To żądanie Związku Radzieckiego jest także żądaniem całej miłującej pokój ludzkości".

BUŁGARIA

SOFIA (PAP). Prasa bułgarska zamieszcza liczne wypowiedzi robotników, chłopów, działaczy nauki i kultury, którzy wyrażają uczucia głębokiej wdzięczności i miłości dla Generalissimusa Stalina i dają wyraz swej gotowości wzmożenia walki o pokój na całym świecie.

NIEMIECKA REPUBLIKA DEMOKRATYCZNA

BERLIN (PAP). Słowa Józefa Stalina — stwierdza „Neues Deutschland" — dowiodły, że istnieją realne wielkie szanse zachowania pokoju. Zobowiązują one naród niemiecki do wytężonej walki o pokój, a w szczególności do walki o zjednoczenie Niemiec, których rozbicie stanowi niebezpieczeństwo dla pokoju

Organ CDU „Neue Zeit" stwierdza, że historyczne słowa Stalina podważają plany amerykańskich atomowych polityków i stanowią śmiertelny cios dla małej, izolowanej od narodu, grupy monopolistów zachodnio - niemieckich, prących do wojny.

Dziennik „Der Morgen" zaznacza, że wywiad Józefa Stalina, udzielony korespondentowi „Prawdy", odbił się potężnym echem w całych Niemczech. Fakt, że naród niemiecki może siebie zaliczać do grona przyjaciół Związku Radzieckiego — dodaje Niemcom bodźca do zwiększenia wysiłków w walce o pokój i jedność Niemiec.

ANGLIA

LONDYN (PAP). W artykule wstępnym na temat oświadczenia Józefa Stalina, dziennik „Daily Worker" pisze m. in.:

Fakt, że nie istnieje już monopol w dziedzinie bomby atomowej powinien być przestrogą i hamulcem dla amerykańskich maniaków wojennych. Zgodnie z radziecką polityką nieustannej walki o pokój, Stalin wzywa znów do zakazu bomby atomowej. Przedstawiciele ZSRR już od pięciu lat, walczą o zrealizowanie tego zakazu. Mocarstwa zachodnie przeszkadzają systematycznie ich wysiłkom.

Dziennik poddaje ostrej krytyce amerykański projekt tzw. „kontroli" nad energią atomową, stwierdzając, że zmierza on w istocie rzeczy do oszukania narodów.

BELGIA

BRUKSELA (PAP). Dziennik „Drapeau Rouge" podkreśla, że Związek Radziecki nie myśli nawet o napaści na USA lub którykolwiek inny kraj i wzywa nadal do ustanowienia skutecznej kontroli międzynarodowej nad energią atomową. Amerykańskie koła rządzące pragnęłyby jednak utrzymać swą rzekomą przewagę w dziedzinie broni atomowej. Ponieważ zbrodniarze mówią z zimną krwią o swych zamiarach opanowania świata przy pomocy broni atomowej — Stalin ostrzega, że w obliczu takiej groźby Związek Radziecki nie pozostanie bezbronny. Dziennik wzywa naród belgijski do wzmożenia walki o pokój.

SZWECJA

SZTOKHOLM (PAP). Dziennik „Arbetartidningen" w artykule wstępnym, poświęconym oświadczeniu Józefa Stalina w sprawie broni atomowej podkreśla doniosłe znaczenie tego oświadczenia dla utrwalenia pokoju i walki z podżegaczami do nowej wojny, a przede wszystkim z podżegaczami wojennymi z Białego Domu. Dziennik stwierdza, że oświadczenie Józefa Stalina jest spokojne i pełne siły.

EGIPT

KAIR (PAP). — Dzienniki egipskie „Al Balag" i „Al Mysri" zamieściły pełny tekst odpowiedzi Stalina na pytania korespondenta „Prawdy" w sprawie broni atomowej. Komentując oświadczenie Stalina dziennik „Al Mysri" pisze:

— „Ameryka chciała niewątpliwie już dawno wypowiedzieć wojnę, powstrzymywała ją jednak potęga Rosji. Propaganda wojenna, prowadzona przez imperialistów, odurzyła widocznie ich samych, ale oświadczenia Stalina wystarczą, aby doprowadzić ich do przytomności. Powinni oni obecnie wiedzieć że Rosja gotowa jest spotkać ich nie mniej silną bronią".

INDIE

MOSKWA (PAP). — Jak donosi z Delhi agencja TASS, dzienniki „National Herald" i „Swadhinata" ogłosiły oświadczenie Stalina pod tytułami podkreślającymi, że Związek Radziecki wypowiada się za absolutnym zakazem broni atomowej i że amerykańskie koła rządzące nie mają podstawy do obaw, jeśli same nie uciekną się do agresji.

Dziennik „Hindustan Times" w artykule wstępnym pisze: „Stalin podkreśla że Rosja zmuszona jest produkować bomby atomowe ale, że czyni to nie dla agresywnych celów, lecz dla obrony Związku Radzieckiego. Stalin stanowczo stwierdza, że Związek Radziecki nie żywi żadnych agresywnych zamierzeń przeciwko Stanom Zjednoczonym".

PAKISTAN

MOSKWA (PAP). Jak donosi agencja TASS z Karachi dziennik pakistański „Imroz" pisze w artykule wstępnym: „Kilka tygodni temu Truman groził, że użyje bomby atomowej w Korei. Wiadomo, że Związek Radziecki także posiada bombę atomową i można mieć nadzieję, iż powszechne żądanie zakazu tej broni będzie przyjęte."

JAPONIA

PEKIN (PAP). Z Tokio donoszą że wszystkie dzienniki tokijskie zamieściły pod wielkimi nagłówkami i na czołowych miejscach odpowiedzi Józefa Stalina na pytania korespondenta „Prawdy" w sprawie broni atomowej.

AFGANISTAN

MOSKWA (PAP). Agencja TASS donosi z Kabulu, że dzienniki afgańskie „Islah" i „Anis" zamieściły odpowiedzi Generalissimusa Stalina na pytania korespondenta „Prawdy" w sprawie broni atomowej.

## Wypowiedź Wielkiego Stalina natchnieniem w walce o nowe sukcesy umacniające siłę naszej Ojczyzny

**(f) W całym kraju w dalszym ciągu odbywają się masowe zebrania, na których wypowiedź towarzysza Stalina jest żywo komentowana. Robotnicy, chłopi, mało i średniorolni oraz członkowie spółdzielni produkcyjnych postanawiają dla umocnienia gospodarczych i obronnych sił Polski Ludowej pracować jeszcze lepiej, jeszcze wydajniej.**

Mocne, jasne i spokojne słowa Wielkiego Stalina, słowa mówiące o niezwyciężonej potędze Związku Radzieckiego, przewodzącego w walce o pokój wszystkim ludziom dobrej woli — przyjęli mieszkańcy Warszawy z ogromnym zadowoleniem.

Masowe zebrania odbyły się m. in. w Warszawskiej Elektrowni — Wytwórni, w Zakładach Szklarskich Targówek, w Fabryce T-11, w Fabryce „Syrena", na budowie Domu Partii, na Młynowie, w Zakładach „Dobrolin", w Fabryce „Avia" oraz w WZPO im. Obrońców Warszawy.

*

W woj. katowickim masówki odbyły się m. in. w kopalniach: „Mysłowice", „Łagiewniki", „Michał", w okręgu wałbrzyskim w kop. „Victoria", w woj. krakowskim w kop. im. „Komuny Paryskiej" i w wielu innych.

Wyrażając gorącą radość z doniosłej wypowiedzi Józefa Stalina i pragnąc spotęgowania sił Polski Ludowej i światowego obozu pokoju, załoga kop. „Katowice" postanowiła wezwać kop. „Kleofas" do współzawodnictwa o podniesienie wyników wydobycia. 17 górników kop. „Katowice" zwiększyło swe dotychczasowe zobowiązania produkcyjne.

### Wzmożoną pracą odpowiadamy na plany podżegaczy wojennych

W Nowej Hucie na samorzutnie zorganizowanych masówkach robotnicy mówią o głębokiej radości i wielkiej ufności, jaką napełniły ich słowa Józefa Stalina. Wielokrotna przodownica pracy z PPRK Nr 9 Albina Jesiorek powiedziała: „Ci, co usiłowali zahamować rozwój naszego kraju strasząc nas bombą atomową — stanęli teraz przed murem, którego nie przeskoczą. A my będziemy jeszcze ofiarniej pracować nad budową potęgi naszej Ojczyzny".

### Cios w ludobójcze zamiary morderców narodu koreańskiego

„Stalin-Pokój" — skandowała na masówce załoga Wrocławskich Zakładów Przemysłu Odzieżowego. Przemawiało wielu robotników i robotnic. Każde niemal zdanie wyrażające uczucia całej załogi było gorąco oklaskiwane. Maria Szyszko, która w Czynie Październikowym postanowiła wykonywać 135 procent normy, mówi krótko: „Przemówił Wielki Stalin, Jego słowa, to potężny cios w ludobójcze zamiary podłych morderców ludu koreańskiego".

*

Na terenie całego Wybrzeża odbywają się liczne zebrania w zakładach pracy i instytucjach. Przekształcają się one często w żywiołowe manifestacje na cześć przyjaźni polsko-radzieckiej.

Burzliwymi oklaskami i okrzykami na cześć towarzysza Józefa Stalina przyjęli robotnicy warsztatów naprawczych PKP w Gdańsku słowa swego towarzysza pracy Cieślika. „Wypowiedź towarzysza Stalina napawa nas wiarą w zwycięstwo sił pokoju. Pragnąc zwiększyć swój udział w walce o pokój i socjalizm w przededniu rocznicy Wielkiego Października, wspólnie ze swoim towarzyszem pracy, Lesińskim, zobowiązuję się wykonywać 150 procent normy."

### Chłopi z radością witają słowa Wielkiego Stalina

Również chłopi mało i średniorolni oraz członkowie spółdzielni produkcyjnych żywo omawiają słowa Józefa Stalina.

W woj. bydgoskim na dziesiątkach zebrań gromadzkich chłopi żywo komentowali słowa Generalissimusa Stalina. Małorolny chłop z Małej Nieszawki w pow. toruńskim Stanisław Jarlak powiedział: „Potęga Związku Radzieckiego i całego obozu pokoju pohamuje tych, którzy chcieliby drogą awantur wojennych, znów zakuć chłopa w dyby niewoli obszarniczej. Nasz wkład w zwiększenie sił pokoju ma duże znaczenie. Musimy więcej hodować, lepiej gospodarować, aby umacniać nasz kraj".

## Porażka partii Adenauera w wyborach w Bremie

(f) BERLIN (PAP). Agencja ADN donosi z Bremy, że ostatnie wybory do władz tego miasta przekształciły się w demonstrację przeciwko remilitaryzacyjnej polityce „rządu" Adenauera. Adenauerowska partia CDU uzyskała w tych wyborach o przeszło 18 tysięcy, tj. o 33 procent głosów mniej niż w wyborach w 1947 roku. Strata ta jest tym charakterystyczniejsza, że ilość uprawnionych do głosowania w roku bieżącym była o 71 tysięcy większa niż przed 4 laty. Wyższy też był procent głosujących.

Komunistyczna Partia Niemiec, pomimo terrorystycznych zarządzeń władz, uniemożliwiających jej prowadzenie propagandy przedwyborczej, uzyskała 21.245 głosów, tj. o 10 procent więcej niż w wyborach w 1947 roku.

NOWY JORK (PAP). Amerykańska agencja prasowa UP w korespondencji z Frankfurtu nad Menem przyznaje, że porażka CDU podczas wyborów w Bremie stanowiła równocześnie porażkę polityki remilitaryzacyjnej rządu Adenauera.

## Mimo antyrobotniczej ordynacji I tura wyborów zakończyła się pełnym sukcesem KP Francji

### Komuniści najsilniejsza i największa partią we Francji

(f) PARYŻ (PAP). Analiza wyników pierwszej tury wyborów kantonalnych, które przyniosły — jak wiadomo — wielkie zwycięstwo komunistów, prowadzi do następujących wniosków:

W wielu departamentach procent głosów oddanych na kandydatów komunistycznych jest znacznie wyższy, niż podczas wyborów parlamentarnych 17 czerwca br I tak, w departamencie Ardeche komuniści otrzymali 47,5 procent głosów (17 czerwca br. — 31.8 procent), w departamencie Isere — 40.1 procent (31,1 procent), w departamencie Haute Savoie — 25.5 procent (20,9 procent), w departamencie Haute Vienne — 40.6 procent (38 procent), w Charentes — 39,4 procent (31,6 procent).

Szczegółowe cyfry z poszczególnych departamentów ujawniają rozmiary klęski faszystów gaullistowskich. Jak już podalismy, gaulliści otrzymali ponad 13 procent głosów, podczas gdy w wyborach kantonalnych w roku 1949 — zdobyli przeszło 25 procent głosów. W kantonie Givet faszyści gaullistowscy otrzymali 7,8 procent głosów (w wyborach parlamentarnych 17 czerwca br. — 18 procent), w Chaumont — 5 procent (29 procent), w Chaulles — 10 procent (22,8 procent).

W wyniku oszukańczej ordynacji wyborczej, obliczonej na to, by bezprawnie pozbawić masy pracujące przedstawicieli w gminach, — komuniści otrzymali ilość mandatów, która jest niewspółmierna do ilości głosów, jakie padły na listy komunistyczne. Ordynacja wyborcza została w ten sposób opracowana, że do wyboru jednego komunistycznego radcy trzeba było 42.345 głosów, podczas gdy na wybór jednego radcy prawicowo - socjalistycznego wystarczyło — 9.000 głosów, jednego radcy MRP — 11.000 głosów, jednego radykała — 3.000 głosów, jednego faszysty gaullistowskiego — 15.000 głosów.

Według danych ministerstwa spraw wewnętrznych, komuniści zdobyli 36 mandatów.

„Humanite" zaznacza, że w istocie rzeczy komuniści zdobyli 38 mandatów. Ministerstwo spraw wewnętrznych umieściło bowiem dwóch radców komunistycznych w rubryce „inne ugrupowania". Podkreślić należy, że wybór 38 mandatów już w pierwszej turze wyborów — mimo antyrobotniczej ordynacji wyborczej — oznacza wielki sukces partii komunistycznej. Przypomina się, że w pierwszej turze wyborów komunalnych w 1949 roku partia komunistyczna uzyskała 17 mandatów.

„Humanite" w artykule wstępnym pióra Etienne Fajona stwierdza, że pierwsza tura wyborów kantonalnych wykazała w całej pełni, iż Komunistyczna Partia Francji jest największą i najsilniejszą partią Francji. Jeżeli chodzi o cyfry bezwzględne, to KPF zdobyła przeszło półtora miliona głosów, dystansując daleko za sobą wszelkie pozostałe ugrupowania. Podkreślić należy, że prawicowi socjaliści zmniejszyli swój stan posiadania w porównaniu z 1949 rokiem o 400.000 głosów, a faszyści gaullistowscy stracili połowę swego poprzedniego stanu posiadania.

*Na cześć rocznicy Wielkiego Października*

*Odpowiadając na apel załogi FSO na Żeraniu, załoga budowy wielkiej elektrowni Jaworzno II podjęła zobowiązania dla uczczenia 34 rocznicy Rewolucji Październikowej Na zdjęciu: przodująca brygada Bernarda Haśki, która zobowiązała się wykonać plan miesięczny do 25 bm., dając przy tym oszczędność 5.221 złotych*

Foto CAF — Baranowski

## W ciągu 5 dni agresorzy w Korei stracili 5.200 ludzi

(f) PEKIN (PAP). Dowództwo naczelne Koreańskiej Armii Ludowej w komunikacie ogłoszonym 9 października w Phenjanie donosi, że na wszystkich odcinkach frontu oddziały armii ludowej w ścisłym współdziałaniu z ochotnikami chińskimi w dalszym ciągu odpierały zaciekłe ataki interwentów amerykańsko - angielskich i wojsk lisynmanowskich, zadając nieprzyjacielowi olbrzymie straty w ludziach i sprzęcie.

Na frontach zachodnim i środkowym oddziały armii ludowej prowadziły gwałtowne walki z nieprzyjacielem, który usiłował przerwać linie obronne wojsk ludowych.

Na wschodnim odcinku frontu oddziały armii ludowej skutecznie odparły pięć ataków nieprzyjaciela w rejonie na północ od Jangu.

Artyleria przeciwlotnicza i specjalne oddziały strzelców przeciwlotniczych strąciły 7 samolotów nieprzyjacielskich, które brały udział w barbarzyńskim bombardowaniu i ostrzeliwaniu ludności cywilnej Phenjanu, Wonsanu, Hwanczu, Sinczonu i innych miast.

(d) PEKIN (PAP). Agencja Nowych Chin donosi z frontu koreańskiego, że w ciągu ostatnich pięciu dni września ogólne straty nieprzyjaciela w walkach z wojskami ludowymi wyniosły 5.200 ludzi. Amerykanie stracili w tym okresie 2.500 ludzi, reszta strat przypada na marionetkowe wojska lisynmanowskie (przeszło 2.000) i na oddziały brytyjskie i francuskie (przeszło 290). W tymże czasie zniszczono 9 czołgów i 33 samochody nieprzyjaciela oraz zestrzelono lub uszkodzono 23 samoloty nieprzyjacielskie.

### Zatonięcie kontrtorpedowca USA

(d) WASZYNGTON (PAP). Admiralicja amerykańska doniosła w poniedziałek wieczorem, że u wybrzeży Korei natrafił na minę i zatonął jeden z kontrtorpedowców amerykańskich. 9 marynarzy zginęło, 13 odniosło rany.

Jak wynika z doniesień prasy, uległ równocześnie uszkodzeniu inny amerykański okręt wojenny.

### Żołnierze francuscy nie chcą walczyć przeciw narodowi koreańskiemu

(d) MOSKWA (PAP). Agencja TASS donosi z Kairu, że w ubiegłym tygodniu przybył do portu Saida statek francuski, na pokładzie którego znajdują się żołnierze francuscy, wysyłani na rozkaz interwentów amerykańskich do Korei. Prasa egipska podaje, że wielu żołnierzy francuskich usiłowało zbiec ze statku. Jeden z nich rzucił się do morza. Po wyratowaniu go oświadczył: „Nie chcę walczyć przeciwko Koreańczykom".

## Odpowiedź Ridgway'a w sprawie nowego miejsca rokowań

(a) LONDYN (PAP). Jak podaje z Tokio agencja Reutera, gen. Ridgway przesłał generałom Kim Ir-senowi i Peng Teh-huei'owi odpowiedź na pismo z 7 bm. w sprawie wznowienia rokowań o zawieszenie broni w Korei.

W odpowiedzi swej gen Ridgway usiłuje zrzucić ze strony amerykańskiej odpowiedzialność za zwłokę w rokowaniach.

Ridgway wyraża w swej odpowiedzi zdanie, że w celu wznowienia rokowań należy zabezpieczyć neutralną strefę wokół nowego miejsca konferencji z tym, że Kaesong, Munsan i drogi prowadzące do Panmundżon z Kaesongu i Munsanu nie będę atakowane. Ridgway wyraża nadzieję, że miejscowość w bezpośrednim sąsiedztwie Panmundżonu będzie odpowiadała zasadniczemu warunkowi swobody ruchu i kontroli dla obu stron. Ridgway powiadamia, że wydał swym oficerom łącznikowym polecenie spotkania się z oficerami łącznikowymi strony koreańsko-chińskiej dnia 10 października o godz. 10 rano w celu omówienia szczegółów wznowienia rokowań.

## Rząd egipski wypowiada traktat z W. Brytanią

(d) PARYŻ (PAP). Jak donosi z Kairu Agencja France Presse, premier egipski Nahas Pasza w poniedziałek wieczorem wezwał parlament do zatwierdzenia decyzji rządu w sprawie wypowiedzenia traktatu anglo-egipskiego z roku 1936

Premier złożył w parlamencie cztery dekrety. W pierwszym dekrecie rząd egipski wypowiada traktat anglo-egipski z 1936 roku, oświadczając, że traktat ten stracił moc obowiązującą Wypowiedziany zostaje również protokół dodatkowy do tego traktatu, który przyznawał przywileje brytyjskim siłom zbrojnym w Egipcie (na jego podstawie Wielka Brytania utrzymuje dotychczas swe wojska w strefie Kanału Sueskiego). Jednocześnie rząd egipski wypowiada układ z 1899 roku, ustanawiający condominium brytyjsko-egipskie w Sudanie.

Na mocy drugiego dekretu król egipski Faruk zostaje proklamowany królem Egiptu i Sudanu Trzeci i czwarty dekret dotyczą opracowania specjalnej konstytucji dla Sudanu i powołania tam do życia władz autonomicznych.

LONDYN (PAP). Agencja Reutera donosi, że odwołane zostały wszystkie urlopy żołnierzy i oficerów wojsk brytyjskich, stacjonujących w strefie Kanału Sueskiego Oddziały brytyjskie otrzymały rozkaz pozostania w swych obozach.

## Powrót delegacji Rządu RP z Berlina

(f) 9 bm powróciła z Berlina — z uroczystości Święta Narodowego Niemieckiej Republiki Demokratycznej — delegacja Rządu Rzeczypospolitej Polskiej z wiceprezesem Rady Ministrów Hilarym Chełchowskim na czele.

*Fakty i wnioski*

# Sukces sił pokoju we Francji

Pierwsza tura wyborów kantonalnych we Francji została zakończona. W niedzielę 14 bm. odbędzie się powtórzenie wyborów (druga tura) w 700 kantonach, gdzie w pierwszej turze żaden z kandydatów nie zdołał uzyskać wymaganej bezwzględnej większości, tj. ponad 50 procent wszystkich oddanych głosów.

Przebieg wyborów w ubiegłą niedzielę potwierdził wzrost sił pokoju i demokracji we Francji. Najbardziej świadome warstwy społeczeństwa oddały swe głosy na komunistów. Tych głosów było ponad 1,5 miliona. Mniej uświadomieni, widząc przepaść, w którą wciąga Francję rząd zdrady narodowej, ale nie wiedząc jak można temu przeciwdziałać — po prostu zbojkotowali wybory. Ponad 40 procent uprawnionych do głosowania demonstracyjnie zrezygnowało ze swoich czynnych praw wyborczych.

Pierwsza tura głosowania przyniosła zwycięstwo komunistycznej partii, na której kandydatów padła największa ilość, bo prawie 25 procent wszystkich oddanych głosów. Pierwsza tura przyniosła druzgocącą klęskę faszystom de Gaulle'a, którzy uzyskali 13,5 procent głosów wobec ponad 25 procent uzyskanych w r. 1949. Sromotnej porażki doznała również partia radykałów. Zmniejszyli znacznie swój stan posiadania, mimo istnej orgii demagogicznych haseł w kampanii przedwyborczej — socjaldemokraci.

Reakcyjnej koalicji nie pomogły tricki ani demagogia, oszustwo ani terror.

Wyniki wyborów wykazały niezbicie rosnącą w narodzie francuskim świadomość, że jedynym reprezentantem najżywotniejszych interesów Francji jest Komunistyczna Partia Francji, że śmiertelnym wrogiem Francji jest faszyzm de Gaulle'a i jego sługusi spod znaku socjaldemokracji czy radykałów, zjednoczeni pod „narodowym" sztandarem... Wall Street.

Podział mandatów, dokonany systemem burżuazyjnej „demokracji" nie odpowiada jednak rzeczywistemu układowi sił. Komunistom, którzy otrzymali największą ilość bo 1/4 wszystkich głosów, przypadło zaledwie 38 mandatów, radykałom zaś, na których padło zaledwie 13 procent głosów — przypadło 223 mandaty.

Po pierwsze — działał tu system koalicji, dzięki któremu tworzony był w wielu miejscach blok antykomunistyczny od gaullistów do socjaldemokracji. Po drugie — zarówno wielkie kantony przemysłowe liczące niekiedy do 100 tysięcy ludności, wśród której dominujące wpływy ma partia komunistyczna, jak i maleńkie kantony wiejskie, liczące często niewiele ponad tysiąc mieszkańców — wybierały tak samo, po jednym radnym do Rady Generalnej departamentu.

A więc dla wybrania kandydata komunistycznego trzeba było w przemysłowym kantonie ponad 50 tysięcy głosów. Natomiast dla wybrania kandydata zjednoczonej reakcji w niektórych, małych kantonach wiejskich wystarczyło zaledwie 500 głosów. A przecież reakcja bazowała na zacofanej ludności takich właśnie małych, wiejskich kantonów.

Mimo tak brutalnej, oszukańczej ordynacji wyborczej komuniści, już w pierwszej turze otrzymali tyle mandatów ile zdobyli w obu turach łącznie w r. 1949.

Zwycięstwo KPF w wyborach kantonalnych we Francji osiągnięte zostało w czasie, gdy reakcyjny rząd paryski wyraża zgodę na odbudowę Wehrmachtu, oddaje żołnierzy francuskich pod dowództwo hitlerowskich generałów na podstawie „planu Plevena", sprzedaje Francję amerykańskim imperialistom i wciąga ją w plany wojenne Wall Street. Wynik wyborów jest dobitną i zdecydowaną odpowiedzią narodu francuskiego na rządową politykę wojny i nędzy.

Zwycięstwo komunistów, klęska najbardziej jawnej agentury Wall Street we Francji — gaullistów — jest jeszcze jednym ciosem w podżegaczy wojennych, w plany rozpętania nowej wojny.

B. Sz.

# Zmowa imperialistów angielskich i francuskich przeciw narodowi vietnamskiemu

(a) LONDYN (PAP). W Londynie zakończyły się rozmowy pomiędzy naczelnym dowódcą francuskich sił zbrojnych w Indochinach gen. de Lattre de Tassigny a szefami sztabów angielskich sił zbrojnych, z premierem Attlee, ministrem spraw zagranicznych Morrisonem i ministrem obrony Shinwellem.

Jak wynika z doniesień prasy angielskiej, centralnym zagadnieniem rozmów była sprawa stłumienia ruchu ludowo-wyzwoleńczego w Indochinach, Burmie, Syjamie i na Malajach.

W londyńskich kołach dyplomatycznych utrzymują, że w toku rozmów omówiono zagadnienie wzmocnienia blokady demokratycznej republiki Vietnamu drogą zorganizowania sieci patroli morskich wzdłuż wybrzeży Indochin z udziałem brytyjskiej floty morskiej.

# M\S Batory powrócił z pierwszego rejsu

(f) 9 października br. powrócił do Gdyni ze swego pierwszego rejsu do Indii flagowy statek Polskiej Marynarki Handlowej motorowiec „Batory". Pomimo trudnych warunków klimatycznych załoga statku wykonała ten pierwszy swój rejs na nowouruchomionej linii w zaplanowanym czasie 51 dni.

W portach hinduskich M/S „Batory" był witany nadzwyczaj serdecznie przez miejscową ludność.

# *Wiadomości sportowe*

## Intensywne przygotowania do marszów „Szlakami Zwycięstw"

W całym kraju trwają przygotowania do marszów „Szlakami Zwycięstw". W miastach i wsiach powstają komitety organizacyjne marszów. Tysiące młodzieży szkolnej, członkowie kół i klubów sportowych przeprowadzają treningi w celu należytego przygotowania się do tej imprezy.

14 października, w centralnym dniu marszów, setki tysięcy młodzieży maszerować będą szlakami zwycięskiego pochodu Odrodzonego Wojska Polskiego, które u boku potężnej Armii Radzieckiej przyczyniło się do rozgromienia hitlerowskiego faszyzmu.

*

W Warszawie marsze rozpoczną się o godz. 12 z dwóch punktów: sprzed pomnika Braterstwa Broni, ul. Zygmuntowska, skąd wystartują zrzeszenia sportowe związków zawodowych, hufce miejskie i brygady SP, oraz na Rondzie Waszyngtona sprzed pomnika Poległych Żołnierzy Radzieckich, skąd wyruszą studenci wyższych uczelni, uczniowie szkół ogólnokształcących (powyżej 15 lat), CWKS i Gwardia.

Trasy dla poszczególnych kategorii przedstawiają się następująco: start sprzed pomnika Braterstwa Broni:

3 km (dla dziewcząt 15 — 16 lat): Most Śląsko-Dąbrowski, Trasa W-Z, Bielańska, Senatorska, Plac Dzierżyńskiego;

5 km (dla chłopców 15—16 lat): Most Śląsko-Dąbrowski, Wybrzeże Gdańskie — do płyty na miejscu stracenia Rutkowskiego, Hibnera i Kniewskiego;

8 km (dla chłopców 17—18 lat): Most Śląsko-Dąbrowski, ul. Miodowa, Krakowskie Przedmieście, Plac Zwycięstwa, Trasa W-Z, ul. Wolska — Stadion Budowlanych;

10 km (startują mężczyźni powyżej 19 lat): Most Śląsko-Dąbrowski, Al. Świerczewskiego, ul. Nowotki, Plac Wilsona, ul. Marymoncka — Akademia Wychowania Fizycznego.

Sprzed Pomnika Poległych Żołnierzy Radzieckich trasy będą biegły następująco:

3 km: Most Poniatowskiego, ul. Wioślarska — do płyty ku czci bohaterów Przyczółka Czerniakowskiego.

5 km: Most Poniatowskiego, Solec, Łazienkowska, Myśliwiecka, Park Szkolny im. Sobieskiego.

8 km: Most Poniatowskiego, Nowy Świat, Al. Stalina, Bagatela, Flory, Spacerowa, Skolimowska, Puławska, Rakowiecka, Al. Niepodległości — Stadion Ogniwa.

10 km: Most Poniatowskiego, Al. Jerozolimskie, Plac Zawiszy, Raszyńska, Al. Żwirki i Wigury — Mauzoleum Żołnierzy Radzieckich.

ŁÓDŹ. — W łódzkim miejskim i wojewódzkim komitecie kultury fizycznej trwają prace przygotowawcze do Marszów Szlakami Zwycięstw, które w najbliższą niedzielę odbędą się na terenie Łodzi i województwa.

Na terenie województwa marsze odbędą się w 20 miastach powiatowych i wydzielonych.

* * *

SZCZECIN. W Szczecinie trwają intensywne przygotowania do marszów „Szlakami Zwycięstw".

Poszczególne piony oraz zrzeszenia organizują marsze we własnym zakresie dla swoich członków. W samym Szczecinie będzie 11 punktów startowych, w tym centralny na Jasnych Błoniach.

*

BYDGOSZCZ. W województwie bydgoskim w marszach weźmie udział około 120 tys. osób, z tej liczby około 70 proc. w dniu 14 b.m.

Już od miesiąca wszystkie zrzeszenia sportowe, hufce SP i ludowe zespoły sportowe przeprowadzają intensywną zaprawę.

* * *

LUBLIN. W Marszach Jesiennych wezmą masowy udział członkowie kół i klubów sportowych Lublina, którzy już od kilku tygodni rozpoczęli prace przygotowawcze.

## CDSA w finale rozgrywek o Puchar ZSRR

Wobec 80 tys. widzów rozegrane zostało w Moskwie na stadionie Dynamo pierwsze półfinałowe spotkanie piłkarskie o Puchar ZSRR między CDSA a WWS.

Po szybkiej i na wysokim poziomie stojącej grze zwyciężyła drużyna CDSA 1:0.

CDSA po tym zwycięstwie zakwalifikował się do finału, w którym spotka się ze zwycięzcą meczu Górnik (Stalino) — rep. miasta Kalinin.

## Trzecia runda szachowych mistrzostw Polski

(Koresp. wł.)

We wtorek rozegrana została trzecia runda szachowych mistrzostw Polski. Na skutek nieprzybycia Jurkiewicza i Błaszczaka na ich miejsca poczynając od drugiej rundy dopuszczeni zostali zawodnicy rezerwowi Łuczynowicz i Witkowski.

Trzecia runda, przyniosła następujące rezultaty. Dworzyński przegrał z Gadalińskim. Zremisowali: Gniot z Dzięciołowskim, Gawlikowski ze Szpakowskim, Litmanowicz z Arłamowskim i Łuczynowicz z Witkowskim. Partie Plater — Wesołowski, Balcarek — Makarczyk i Szapiel — Śliwa zostały przerwane w mniej więcej równych pozycjach.

W środę zakończone zostaną przerwane partie oraz rozegrane będą zaległe partie Litmanowicz — Witkowski i Łuczynowicz — Szapiel.

(L-cz)

# Sprzeciwiając się zjednoczeniu Niemiec Adenauer występuje w interesie imperialistów amerykańskich

## Przemówienie prezydenta Wilhelma Piecka na akademii z okazji wręczenia nagród państwowych NRD

**(f) BERLIN (PAP). Na uroczystej akademii z okazji wręczenia nagród państwowych, Prezydent Niemieckiej Republiki Demokratycznej Wilhelm Pieck wygłosił przemówienie, w którym oświadczył m. in.:**

— Nie ulega wątpliwości, że uchwały waszyngtońskiej konferencji ministrów spraw zagranicznych państw imperialistycznych dotyczące Niemiec, zmierzają do przygotowania nowej wojny. Istotny sens tych uchwał jest następujący:

1) Niemcy zachodnie pozostają nadal okupowane przez wojska mocarstw imperialistycznych.

2) Będą utworzone niemieckie kontyngenty wojskowe, które wejdą w skład tzw. „europejskich sił zbrojnych".

3) Cały przemysł zachodnioniemiecki będzie wykorzystany dla przygotowania nowej wojny.

4) Państwa imperialistyczne zastrzegają sobie wyłączne prawo podejmowania decyzji dotyczących przywrócenia jedności Niemiec.

### Znamienne krętactwa Adenauera

Oświadczenie rządu NRD i odezwa Izby Ludowej do parlamentu Niemiec zachodnich znalazły szeroki oddźwięk w całych Niemczech. Świadczy to o tym, że w związku z remilitaryzacją i wzmożeniem tempa przygotowań wojennych coraz szersze koła ludności zachodnio-niemieckiej zaczynają zdawać sobie sprawę z całej powagi sytuacji. Wobec stanowiska jakie zajęła ludność Niemiec zachodnich, Adenauer zmuszony był zmienić swój punkt widzenia. Początkowo sądził on, że wystarczy bezceremonialne odrzucenie odezwy Izby Ludowej, lecz następnie musiał przyznać w parlamencie bońskim, że oświadczenie Grotewohla i odezwa Izby Ludowej są w treści swej zbliżone do propozycji rządu federalnego. Po przyznaniu tego faktu każdy uczciwy Niemiec, któremu zależy na zjednoczeniu ojczyzny i zachowaniu pokoju powinienby wyrazić gotowość poczynienia odpowiednich kroków w celu osiągnięcia porozumienia. Jednakże pan Adenauer postępuje inaczej. Wysunął on warunki, które usiłował „uzasadnić" wszelkiego rodzaju oszczerczymi oskarżeniami pod adresem NRD. Był to manewr, ponieważ ludność Niemiec zachodnich domaga się zjednoczenia Niemiec i zabezpieczenia pokoju i Adenauer nie ośmielił się powtórzyć swej kategorycznej odmowy.

### Tylko ogólnoniemiecka narada może doprowadzić do jedności kraju

Aby przywrócić jedność Niemiec, jako miłującego pokój i demokratycznego państwa konieczne jest zwołanie ogólnoniemieckiej narady i osiągnięcie na tej naradzie porozumienia. Porozumienie takie pomiędzy przedstawicielami Niemiec zachodnich, a przedstawicielami naszej Republiki jest możliwe i nikt nie ma prawa tego negować, dopóki ogólnoniemiecka narada nie zostanie zwołana. Coraz szersze koła ludności Niemiec zachodnich zaczynają to rozumieć. Świadczą o tym liczne wypowiedzi prasy zachodnio-niemieckiej oraz przemówienia wielu posłów do parlamentu w Bonn. Odezwa Izby Ludowej została zresztą skierowana nie tylko do parlamentu zachodnio-niemieckiego, lecz także do wielu demokratycznych organizacji w Niemczech zachodnich, do całej ludności Niemiec zachodnich.

Pragnąc osiągnąć porozumienie nie wysuwaliśmy żadnych warunków. Proponowaliśmy zwołanie ogólnoniemieckiej narady dla omówienia dwóch nader ważnych dla całego naszego narodu zagadnień a mianowicie: sprawy przywrócenia jedności Niemiec w drodze wolnych, równych i tajnych wyborów do Ogólnoniemieckiego Zgromadzenia Narodowego, oraz sprawy przyśpieszenia zawarcia traktatu pokojowego z Niemcami, dzięki któremu, wskutek wycofania wszystkich wojsk okupacyjnych, naród nasz odzyskałby suwerenność. Aby to osiągnąć, każdy patriota niemiecki powinien odrzucić na bok wszystkie różnice zdań w sprawach mniejszej wagi. Wymagają tego interesy całego naszego narodu.

### Zwołania narady ogólnoniemieckiej obawiają się imperialiści USA

Jak wiadomo jednak, istnieją siły, które obawiają się zwołania narady ogólnoniemieckiej, które obawiają się porozumienia całego narodu niemieckiego. Są to amerykańscy imperialiści, którzy mogą prowadzić swe przygotowania wojenne tylko wówczas, gdy Niemcy rozdarte są na dwie części, tylko wówczas, gdy ich władza w Niemczech zachodnich opiera się na bagnetach, gdy przemysł zachodnio-niemiecki jest im całkowicie podporządkowany, gdy w Niemczech zachodnich na ich rozkaz działają tacy ludzie, którzy pod najrozmaitszymi pretekstami odrzucają szczere propozycje naszego rządu i naszej Izby Ludowej.

W zakończeniu prezydent Pieck podkreślił, że w sprawach związanych z przywróceniem jedności Niemiec Adenauer działa w interesie imperialistów amerykańskich i wezwał wszystkich uczciwych Niemców do poświęcenia wszystkich sił dla osiągnięcia porozumienia w sprawie zjednoczenia ojczyzny.

# Ostre protesty w całych Niemczech zachodnich przeciw remilitaryzacji kraju

**(f) BERLIN (PAP). Z całych Niemiec zachodnich nadchodzą wiadomości o oporze przeciw adenauerowsko-schumacherowskiej polityce realizującej amerykańskie plany przekształcenia Trizonii w bazę agresji.**

Na zjeździe delegatów pracowników kolejowych i robotników portowych Szlezwik-Holsztynu, Hamburga i Bremy w Hamburgu potępiono jednomyślnie przygotowania wojenne i zażądano odbycia narady ogólnoniemieckiej na podstawie apelu Izby Ludowej. W zjeździe wzięli udział robotnicy i urzędnicy chrześcijańscy, socjaldemokratyczni, komunistyczni i bezpartyjni. Wystosowali oni telegram z pozdrowieniami do rządu NRD i do kierownictwa Wolnych Niemieckich Związków Zawodowych.

Na zebraniu robotników stoczni „Deutsche Werft" w Hamburgu przyjęta została rezolucja, żądająca podjęcia rozmów ogólnoniemieckich. Rezolucja podkreśla, że pomyślny wynik tych rozmów przyczyniłby się również do położenia kresu nędzy zachodnio-niemieckiej klasy robotniczej.

Rady zakładowe dwóch kopalń w okolicach Dortmundu postanowiły odmówić udziału w tzw. „zmianach pancernych", ponieważ wydobywany podczas tych zmian węgiel idzie wyłącznie na potrzeby przemysłu zbrojeniowego.

Komitet robotniczy w Hesji zaapelował do wszystkich robotników, aby podczas nadchodzących wyborów do rad zakładowych zastanawiali się poważnie nad tym, jak ustosunkowuje się dany kandydat do sprawy „wojna czy pokój" i głosowali tylko na tych kandydatów, którzy wypowiadają się za pokojem.

### Przeciw bezprawnym decyzjom rządu w Bonn

Komitet ochrony praw młodzieży w Manheim-Schoenau przekazał „rządowi" bońskiemu rezolucję, protestującą przeciwko uzurpowaniu sobie przez ten „rząd" prawa do decydowania o losach młodzieży niemieckiej i całego narodu niemieckiego. Jednocześnie komitet aprobuje bez zastrzeżeń apel Izby Ludowej NRD w sprawie narady ogólnoniemieckiej.

800 delegatów młodzieży wirtemberskiej na zebraniu w Tubindze przesłało na ręce deputowanych wirtemberskich do Bundestagu ostry protest przeciwko projektowi przymusowego poboru młodych Niemców do nowej armii zachodnio-niemieckiej. Nie chcemy wojny, lecz pragniemy przyjaźni ze wszystkimi narodami — oświadczają autorzy protestu. Przede wszystkim zaś chcemy się porozumieć z naszymi braćmi ze Wschodu.

Agencja ADN donosi, że w Essen, Gelsenkirchen, Wanne, Eickel i Kolonii odbyły się wielotysięczne zebrania, na których uchwalono rezolucje wzywające do przyjęcia apelu Izby Ludowej w sprawie pokojowego zjednoczenia Niemiec.

W pobliżu Hanoweru odbyła się konferencja przedstawicieli socjaldemokratów i komunistów ze wszystkich części Dolnej Saksonii pod hasłem jedności klasy robotniczej w walce o zjednoczenie Niemiec i o pokój.

### KPD żąda przerwania rozmów z okupantami amerykańskimi

Frakcja komunistyczna w Bundestagu bońskim złożyła wniosek, wzywający rząd Adenauera do natychmiastowego przerwania wszystkich rozmów między wysokim komisarzami mocarstw okupacyjnych a „rządem" związkowym, które toczą się obecnie w celu zrealizowania uchwał waszyngtońskich. Rozmowy te — stwierdza wniosek — dotyczą planów niezwykle groźnych dla żywotnych interesów całego narodu niemieckiego. Chodzi zwłaszcza o wystawienie kontyngentów zachodnio-niemieckich w ramach tzw. „armii europejskiej", o wprowadzenie powszechnej służby wojskowej i o wciągnięcie Niemiec zachodnich do planu Schumana. Wnioskodawcy wzywają rząd, ażeby nie podpisywał żadnych układów, związanych z uchwałami waszyngtońskimi.

### Adenauer zobowiązuje się dostarczyć Amerykanom 250-tysięczną armię

Agencja ADN donosi z Bonn, że w poniedziałek toczyły się dalsze rozmowy między ekspertami wysokich komisarzy alianckich, a przedstawicielami „rządu" Adenauera. Adenauer miał przyrzec zachodnim mocarstwom okupacyjnym, że na razie armia zachodnio-niemiecka wystawiona zostanie w sile 250 tysięcy ludzi. Armia ta ma być podzielona na dywizje po 15 tysięcy ludzi każda.

# Proces grupy szpiegów i dywersantów wywiadu anglo-amerykańskiego w Albanii

(f) TIRANA (PAP). W Tiranie rozpocznie się wkrótce proces grupy amerykańsko-angielskich szpiegów i dywersantów oskarżonych o:

1) przynależność do organizacji albańskich przestępców wojennych za granicą, utworzonych jako agentura imperializmu amerykańsko-angielskiego, celem obalenia ustroju Albańskiej Republiki Ludowej,

2) udział w akcji dywersyjnej grup terrorystycznych, nasłanych do Albanii przez wywiad USA, Anglii i ich satelitów — Grecji, Jugosławii i Włoch,

3) prowadzenie wywiadu na korzyść państw imperialistycznych

4) dokonywanie przestępstw przeciwko narodowi albańskiemu w okresie okupacji włosko-niemieckiej.

### Albańscy przestępcy wojenni i faszyści w służbie imperialistów

Dla zrealizowania swych zdradzieckich planów — stwierdza akt oskarżenia — kraje imperialistyczne i ich satelici aktywizują działalność swych organów wywiadowczych i wykorzystują w charakterze swej bezpośredniej agentury zdradzieckie organizacje albańskich przestępców wojennych i emigrantów, a w szczególności zdradziecką organizację faszystów albańskich.

Ilias Toptani — krewny b. króla Zogu — już przed wojną służył w organach francuskiego wywiadu kolonialnego i uczestniczył w zdławieniu ruchu narodowo-wyzwoleńczego w Maroku. Znajdując się w 1945 r. w Paryżu, nawiązał on kontakt z wywiadem angielskim i został przez niego skierowany do roboty szpiegowsko-dywersyjnej.

Oskarżeni Selim Dasi, Muhamed Hodża, Kazem Szehu i inni służyli przed wyzwoleniem Albanii w policji i żandarmerii i byli członkami organizacji faszystowskiej „Balli Kombetar", walcząc przeciwko ruchowi narodowo-wyzwoleńczemu.

Po wyzwoleniu Albanii zbiegli oni do Grecji, a następnie do Włoch, gdzie nawiązali kontakt z hersztami organizacji przestępców wojennych, oddając się w służbę wywiadu amerykańsko-angielskiego.

Ostatnio — stwierdza akt oskarżenia — imperialiści amerykańsko-angielscy przenieśli centrum przygotowań wojennych, jak również kursy szpiegowsko-terrorystyczne organizowane dla albańskich przestępców wojennych, z obozów rozmieszczonych we Włoszech, do Niemiec zachodnich. W ten sposób również albańscy przestępcy wojenni, którymi kieruje zawzięty agent wywiadu angielskiego Kupi, zostali zwerbowani do Wehrmachtu, wskrzeszanego przez imperialistów amerykańsko-angielskich. Przestępcy ci organizowani w regularne oddziały wojskowe, odziani są w amerykańskie mundury wojskowe ze znakiem „armia albańska".

### Hitlerowcy — instruktorami wywiadu USA

Oskarżony Selim Dasi zeznał, że wyżej wspomniani czterej oskarżeni zostali skierowani w maju 1950 r. z Włoch do Niemiec zachodnich wraz z grupą 96 osób dla przeszkolenia wojskowego. Oskarżony Ilias Toptani stwierdził w swych zeznaniach:

„W Niemczech rozdzielono nas na dwie grupy i umieszczono w obozach międzynarodowej organizacji do spraw uchodźców. Szkolili nas instruktorzy niemieccy, b. oficerowie i podoficerowie armii hitlerowskiej. Grupy te znajdowały się pod dowództwem „65 labour service company" z amerykańskim kapitanem Thomasem Mangeli na czele. Wywiad amerykańsko-angielski werbował do tych oddziałów wojskowych szpiegów i dywersantów. Szkolono grupy spadochronowo-desantowe, celem wykorzystania ich przeciwko Albańskiej Republice Ludowej. Kursy takie organizowane są w okolicach Berchtesgaden i Monachium. Kursami kierowali płk. amerykański Smith i major Henry.

### Przerzut do Albanii na amerykańskich samolotach

Po przeszkoleniu na kursach wywiadowczych — zeznał oskarżony Toptani — rozdzieliliśmy się na dwie grupy. Grupa pod dowództwem Selima Dasi i Adema Dżura została zrzucona 11 listopada 1950 r. na spadochronach w rejonie Loszli — Kruja — Peszkepije. Druga grupa pod kierownictwem Hiza Abazi została zrzucona nocą z samolotu 23 lipca 1951 r. w rejonie doliny Mirdita, celem przeprowadzenia działalności wywiadowczo-dywersyjnej w rejonie Skrapari - Szkoder.

Grupy tych szpiegów zostały wysłane z lotnisk w Monachium i Frankfurcie na amerykańskich samolotach wojskowych do Grecji a stamtąd przerzucone do Albanii. Przed skierowaniem otrzymały one polecenie dokonywania aktów terroru i sabotażu w Albanii. Każda grupa szpiegów i dywersantów przed jej przerzuceniem na terytorium Albańskiej Republiki Ludowej, otrzymywała broń, mapy, aparaty radiowe, szyfry, fałszywe dokumenty i pieniądze.

Również dalsi oskarżeni otrzymali przeszkolenie szpiegowskie i nielegalnie przybyli do Albanii, gdzie prowadzili robotę dywersyjno-szpiegowską na rzecz wywiadów amerykańskiego, brytyjskiego, titowskiego, włoskiego i greckiego.

# Stały wzrost bezrobocia w USA

(f) WASZYNGTON (PAP). Minister pracy USA Tobin zmuszony był przyznać, że mimo rozbudowy produkcji wojennej „w wielu częściach kraju w wyniku braku surowców oraz niedostatecznego popytu na towary pierwszej potrzeby, notuje się znaczny wzrost bezrobocia".

Tobin oświadczył, że w Detroit bezrobocie wzrosło z 63.000 osób w czerwcu br. do 87.000 w sierpniu. Przewiduje się, że w IV kwartale liczba bezrobotnych w Detroit osiągnie cyfrę 95.000, a w roku przyszłym zwiększy się jeszcze bardziej.

# Grupa młodzieży wiedeńskiej wystąpiła z organizacji socjaldemokratycznej

(f) WIEDEŃ (PAP). — Grupa socjalistycznej młodzieży austriackiej w Debling (dzielnica Wiednia) oburzona zdradziecką polityką prawicowego kierownictwa austriackiej partii socjaldemokratycznej oraz kierownictwa organizacji „Młodzież Socjalistyczna" — wystąpiła z szeregów tej organizacji.

Grupa ta opublikowała apel do austriackiej młodzieży socjalistycznej, w którym stwierdza m. in.:

„Zrozumieliśmy, że w szeregach organizacji „Młodzież Socjalistyczna" walka o interesy młodzieży i o socjalizm jest niemożliwa, wobec czego postanowiliśmy przyłączyć się do młodzieży bloku lewicowego. Wzywamy Was wszystkich do pójścia za naszym przykładem i do wystąpienia z szeregów „Młodzieży Socjalistycznej".

# Zakończenie subskrypcji Pożyczki Pokoju na Węgrzech

(f) BUDAPESZT (PAP). — Na Węgrzech zakończyła się subskrypcja Pożyczki Pokoju. Pożyczkę subskrybowano na sumę 1.275,765.000 forintów, tj. o 275,000.000 wyższą od sumy preliminowanej.

# Rząd japoński przygotowuje ustawę o zakazie strajków powszechnych

(f) PEKIN (PAP). Jak podało radio tokijskie, rząd japoński przygotowuje projekt ustawy o zakazie strajków powszechnych, który ma być rozpatrywany na nadzwyczajnej sesji parlamentu dnia 10 bm.

Ustawa ta ma dotyczyć robotników transportu, łączności, elektrowni, wodociągów, banków, przemysłu węglowego itd.

# Obrona granicy na Odrze i Nysie — przestępstwem we Francji rządzonej przez lokajów Wall-Street

## W Paryżu aresztowano działaczy Stowarzyszenia Obrony Granicy na Odrze i Nysie

(f) PARYŻ (PAP). — 6 bm. policja francuska aresztowała w Paryżu przewodniczącego Francuskiego Stowarzyszenia Obrony Granicy na Odrze i Nysie, dziennikarza, Henri de Korab.

Henri de Korab jest obywatelem francuskim, Polakiem z pochodzenia. Jego polskie nazwisko brzmi: Henryk Korab-Kucharski.

Z tytułu swej działalności jako przewodniczący Stowarzyszenia Obrony Granicy na Odrze i Nysie Korab-Kucharski oskarżony został przez władze francuskie na podstawie artykułów francuskiego kodeksu karnego, mówiących o „utrzymywaniu kontaktów z obcym państwem i prowadzeniu działalności mogącej szkodzić dyplomatycznej i wojskowej sytuacji Francji" oraz na podstawie dekretu z 25 kwietnia 1939 roku.

Wraz z Korabem policja francuska aresztowała sześciu członków Zarządu Stowarzyszenia, obywateli francuskich polskiego pochodzenia, wśród nich znaną malarkę Halicką, wdowę po słynnym malarzu Marcousis. Osoby te po przesłuchaniu zostały zwolnione i mają odpowiadać z wolnej stopy.

W związku z tym aresztowaniem dziennik „L'Humanite" pisze: „W chwili gdy Korab został aresztowany, Adenauer wzywał odwetowców niemieckich do przygotowania agresji przeciwko granicy na Odrze i Nysie oraz do odbudowy hitlerowskiej Rzeszy. Zestawienie tych dwóch faktów dowodzi, że rząd francuski popiera wojenne plany Adenauera i aresztuje tych, którzy we Francji przeciwstawiają się tym planom. Przemówienie Adenauera i aresztowanie Koraba są aktami przygotowania do agresji, w której młodzi Francuzi u boku morderców SS mieliby walczyć o odbudowę „Wielkich Niemiec".

Dziennik „Ce Soir" pisze m.in.: „Granica na Odrze i Nysie została w Poczdamie oficjalnie uznana przez Francję. Była ona jednak atakowana przez odwetowców niemieckich, których obecnie rząd francuski popiera".

Prawicowy „Le Monde" pisze: — Ze zdumieniem dowiedzieliśmy się o aresztowaniu naszego kolegi Henri de Koraba — Henryka Kucharskiego. ...Korab, który sam jest pochodzenia polskiego i którego matka została zabita przez Niemców podczas oblężenia Warszawy jest przewodniczącym Stowarzyszenia Obrony Granicy na Odrze i Nysie. Ponieważ rząd francuski nie występował przeciwko tej granicy trudno jest dopatrywać się w propagandzie zmierzającej do utrzymania tej granicy — „działalności mogącej szkodzić sytuacji wojskowej lub dyplomatycznej Francji".

Prawicowy dziennik „Combat" stwierdza: „W tym samym dniu, w którym Adenauer stawiał pod znakiem zapytania granicę na Odrze i Nysie, aresztowany został dziennikarz francuski Henri de Korab — przewodniczący Stowarzyszenia Obrony Granicy na Odrze i Nysie, którego celem jest obrona granic Polski. Zestawienie tych faktów jest wymowne. W związku z aresztowaniem Henri de Korab — pisze „Combat" — chcemy zadać następujące pytanie:

Czy obrona linii Odry i Nysy jako wschodniej granicy Niemiec jest sama przez się przestępstwem?

Czy przestępstwem będzie występowanie przeciwko Adenauerowi gdy przy poparciu Wysokiego Komisarza Stanów Zjednoczonych zażąda on najpierw okręgu Saary, a następnie Alzacji i Lotaryngii?"

*

*Aresztowanie przez policję paryską przewodniczącego Francuskiego Stowarzyszenia Obrony Granicy na Odrze i Nysie — Henryka Koraba — jest nowym brutalnym antypolskim wybrykiem reakcyjnych władz francuskich, wypełniających posłusznie rozkazy Waszyngtonu, łączących się w polakożerczej nagonce z neohitlerowcami Adenauera — wrogami narodu polskiego i narodu francuskiego.*

*Polska opinia publiczna widzi w tym akcie jeszcze jedną próbę władz francuskich, zmierzającą do osłabienia przyjaźni między narodami polskim i francuskim.*

*Polskiej opinii publicznej znane są inne brutalne represje rządu francuskiego wobec Polaków przebywających na terenie Francji jak i wobec Francuzów żywiących przyjazne uczucia dla narodu polskiego.*

*Kolejny antypolski wybryk policji paryskiej, aresztowanie Koraba, polska opinia publiczna przyjmuje z oburzeniem, stwierdzając jednocześnie, że wybryki takie, za które władze francuskie ponoszą całkowitą odpowiedzialność, nie są w stanie naruszyć przyjaźni łączącej naród polski z narodem francuskim.*

# Wspaniałymi sukcesami produkcyjnymi witają ludzie radzieccy zbliżającą się rocznicę Wielkiego Października

(f) MOSKWA (PAP). — W atmosferze ogromnego entuzjazmu przebiega w ZSRR współzawodnictwo pracy podjęte dla uczczenia 34 rocznicy Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej. Ze wszystkich republik Związku Radzieckiego nadchodzą meldunki o nowych sukcesach produkcyjnych, którymi naród radziecki wita zbliżającą się rocznicę.

Poważne sukcesy w walce o przedterminowe wykonanie rocznego planu produkcyjnego osiągnęła załoga zakładów materiałów budowlanych w Nowosybirsku, która zobowiązała się do 1 grudnia zakończyć roczny plan. Przedterminowo wykonano zamówienia na betoniarki dla Stalingradzkiej Elektrowni Wodnej. Ponad 10 wielkich betoniarek wyprodukowano z zaoszczędzonych surowców.

W pierwszych szeregach współzawodniczących o godne uczczenie zbliżającej się rocznicy kroczą pracownicy przemysłu naftowego Baku. Wiele załóg wydobywa już ropę naftową na poczet planu grudniowego.

Załogi zakładów hutniczych „Zaporożstal", „Dnieprospecstal", energetycy potężnej elektrowni „Dnieprogres" oraz budowniczowie miasta Zaporoża zobowiązali się przed terminem wykonać 10-miesięczny plan produkcyjny i dać ponadplanową produkcję wartości kilku milionów rubli.

# *Niedopuszczalne praktyki władz szwedzkich*

Brutalne ściągnięcie siłą, przy pomocy uzbrojonej po zęby policji szwedzkiej kucharza z polskiego statku „Wieluń" było prowokacyjnym aktem antypolskiej polityki władz szwedzkich. Naruszając prawo międzynarodowe, przestrzegane od lat przez państwa nadmorskie — policja szwedzka bezprawnie wtargnęła w kompetencje kapitana statku, który ukarał kucharza okrętowego aresztem.

Z kogóż to władze szwedzkie chciały na siłę zrobić „ofiarę polityczną", „zbiega politycznego", słowem „bohatera", który „wybiera szwedzką wolność" — czemu sam bohater wobec policji szwedzkiej zaprzeczył? Stanisław Kulka, zadłużywszy się na statku, usiłował czmychnąć do „narzeczonej". Tak nazwały ową niewiastę władze szwedzkie, wiedząc dobrze, że zarówno „narzeczona" ma męża, jak i „narzeczony" ma żonę i dwoje dzieci w kraju. Ta rola rajfurki, jakiej podjęła się szwedzka policja, robiąc z siebie pośmiewisko — byłaby godna jedynie szyderstwa, gdyby nie fakt, że sprawę wykorzystały władze szwedzkie jako pretekst do politycznej prowokacji.

Ostra nota protestacyjna Rządu RP do Szwecji, piętnując i demaskując charakter tej prowokacji, mającej na celu zakłócenie dobrosąsiedzkich stosunków, przypomina pewien znamienny fakt. Rząd szwedzki, który chlubi się zazwyczaj swoją „neutralnością", w czasie wojny w 1940 roku, odmówił prawa azylu marynarzowi polskiemu, członkowi polskiego ruchu podziemnego, który uciekł z hitlerowskiego okrętu. Mało — ten „neutralny" rząd szwedzki dostawił marynarza Miśkiewicza z powrotem na hitlerowski statek, skąd prosta była dla polskiego bojownika droga do gestapo i do obozu koncentracyjnego. Wydając go na łup hitlerowskich zbrodniarzy władze szwedzkie nie zastosowały prawa azylu dla politycznego zbiega. Ale dziś — te same „neutralne" władze szwedzkie i to nie po raz pierwszy po wojnie — usiłują z awanturnika uczynić zbiega politycznego, szermując cynicznie „prawem azylu".

Obydwa fakty wskazują na wrogość reakcyjnych władz szwedzkich do narodu polskiego. Obydwa fakty dobitnie ilustrują sens szwedzkiej „neutralności", tej samej, która pozwalała „neutralnej" Szwecji popierać po cichu hitleryzm — a dziś — jego następcę — amerykański imperializm.

Metody stosowane przez szwedzką policję są nam skądinąd zresztą znane. Amerykańskie gestapo, wdzierające się w Nowym Jorku na polski statek „Batory" dostarczyło szwedzkim uczniom szczegółowych wzorów gwałcenia międzynarodowych praw. Ten „amerykański charakter" nosi na sobie cała szwedzka „neutralność", zwrócona — wbrew interesom narodu szwedzkiego — przeciwko krajom obozu pokoju i demokracji.

Jaki pan — taki kram — mówi przysłowie. Szwedzkie wydanie gangsterskich praktyk zza Oceanu — potwierdza jego prawdziwość. I tym bardziej antypolskie praktyki władz szwedzkich nie znajdą na pewno uznania w narodzie szwedzkim, który żywotnie zainteresowany jest w dobrosąsiedzkich stosunkach z Polską. Tym ostrzej piętnuje brutalne szykany społeczeństwo polskie, żądając wyciągnięcia konsekwencji, wskazanych notą rządu polskiego do Szwecji.

Z. A.

# *Polski świat pracy, nauki i sztuki o wypowiedzi towarzysza Stalina*

**Z całego kraju napływają wypowiedzi przedstawicieli społeczeństwa, wskazujące na ogromne znaczenie oświadczenia Generalissimusa Stalina w sprawie broni atomowej.**

**Eugeniusz Suwor,** czołowy traser Wrocławskiej Fabryki Urządzeń Mechanicznych, realizujący już zadania 5 roku planu 6-letniego, stwierdza: „Broń atomowa w rękach Związku Radzieckiego to wzmocnienie pokoju, to dla nas zachęta do jeszcze lepszej pracy nad budową socjalizmu w Polsce, nad rozwojem naszych Ziem Zachodnich. Ze zdwojoną energią zabierzemy się do roboty, aby jeszcze bardziej powiększyć siły naszej Ojczyzny — siły frontu pokoju".

*

**Kazimierz Brandys** — znany literat mówi: „Każdy człowiek, któremu drogi jest pokój i postęp ludzkości, musiał odczuć wielką siłę zawartą w słowach Józefa Stalina.

Oświadczenie Stalina, które wzbudziło panikę wśród zwolenników trzeciej wojny światowej — przysparza sił milionom ludzi dobrej woli, walczących o pokój dla świata. I rzucając strach na wrogów ludzkości — wzmacnia nadzieję jej obrońców"

Wybitny aktor i reżyser z Krakowa **Józef Karbowski** oświadczył:

„Oświadczenie Generalissimusa Stalina, to zdecydowany mocny krok na drodze powstrzymania prób rozpętania światowego pożaru. Ujawnienie faktu posiadania przez ZSRR bomb atomowych różnego rodzaju — to żelazna bariera dla opętańców, którzy, w zaślepieniu monopolistycznego władania bronią atomową, chcieliby targnąć się na pokój światowy.

Żądanie zakazu produkcji broni atomowej i posługiwania się tą bronią — to jeszcze jeden dowód wysiłków Związku Radzieckiego, zmierzających do zachowania pokoju — pokoju, który jest nieodzowny dla krzewienia kultury, nauki, sztuki — dla szczęścia ludzkości."

*

**Maria Półtorak,** tkaczka z Dolnośląskich Zakładów Przemysłu Bawełnianego w Dzierżoniowie, obsługująca 32 krosna mówi:

„Pieniący się ze wściekłości podżegacze pragną uratować swoją chwiejącą się pozycję przy pomocy wyssanych z palca kłamstw i oszczerstw. Brednie przez nich miotane trafią w próżnię, bo oto znowu przemówił towarzysz Stalin, rzucił narodom świata spokojne słowa prawdy. Są to słowa o potędze obrońców pokoju i nic dziwnego, że wywołały one panikę wśród podżegaczy wojennych, a radość wśród nas — milionów ludzi pracy".

# Wzrasta zainteresowanie społeczeństwa szkoleniem prowadzonym przez LPŻ

**(f) Coraz bardziej wzrasta zainteresowanie społeczeństwa prowadzonym przez Ligę Przyjaciół Żołnierza wyszkoleniem techniczno-obronnym. Równocześnie coraz bardziej umasowiają się szeregi członków LPŻ.**

Na Dolnym Śląsku w okresie od stycznia do końca września br. liczba kół LPŻ wzrosła pięciokrotnie. Ponad 30 procent członków kół stanowią kobiety.

W woj. gdańskim w ciągu ostatnich trzech miesięcy liczba kół znacznie się podniosła.

Wiele kół LPŻ prowadzi współzawodnictwo o najlepsze wyniki w pracy organizacyjnej i szkoleniowej.

LPŻ-owcy Łodzi współzawodnicza w dziedzinie szkolenia wojskowo-obronnego. Zarząd Wojewódzki zobowiązał się rozbudować sieć kursów szkoleniowych do ilości, która umożliwi zdobycie wyszkolenia co najmniej 40 procentom członków kół. Zarząd województwa grodzkiego podjął zobowiązanie uruchomienia dodatkowych 10 kursów samochodowych, 10 kursów strzeleckich i 5 kursów łączności.

# Klasztor OO Bernardynów siedliskiem sztabu bandy dywersantów i morderców

### Kierownicy organizacji dywersyjno-szpiegowskiej pn. „Inspektorat Zamoiski"—przed Sądem Wojskowym w Lublinie

**(f) Dnia 9 bm. przed Wojskowym Sądem Rejonowym w Lublinie rozpoczął się proces przywódców bandy dywersyjno-szpiegowskiej, występującej ostatnio pod nazwą „Inspektoratu Zamojskiego".**

Na ławie oskarżonych zasiadają: ksiądz prowincjał zakonu OO Bernardynów w Polsce — Andrzej Bronisław Szepelak, Marian Pilarski, Władysław Skowera, Kazimierz Kaleta, Alfred Tor, Marian Woźniacki, Józef Włoszczuk, ksiądz zakonny Józef Wacław Płonka, Stanisław Bizior, ksiądz zakonny Jan Hugolin Ryba i brat zakonny Piotr Serwacy Golba.

Jak wynika z aktu oskarżenia wiosną 1950 r. organa bezpieczeństwa publicznego zlikwidowały organizację działającą na terenie Lubelszczyzny — dywersyjno-szpiegowską organizację pn. „Inspektorat Zamojski" która pod kierunkiem wywiadu zagranicznego dokonała licznych morderstw oraz licznych akcji szpiegowskich i dywersyjnych.

Poważną rolę w podziemnej organizacji odegrali osk. księża: Szepelak, Płonka i Ryba. Realizując wytyczne polityki Watykanu, prowadzili oni zbrodniczą, antypolską działalność. W ciągu dłuższego czasu kierowali oni bandami zbrojnymi, oddawali klasztory i kościoły na miejsca nielegalnych zebrań i libacji bandyckich, na magazyny broni, na schroniska dla ściganych przez władze bandytów, na siedziby sztabów kierujących działalnością band, biorąc osobiście aktywny udział w antypolskiej działalności konspiracyjnej.

### Dywersyjna działalność od pierwszych dni po wyzwoleniu

Początki zbrodniczej działalności „Inspektoratu" sięgają 1944 r., kiedy to po wyzwoleniu terenów Zamojszczyzny spod okupacji hitlerowskiej ks. Płonka, będąc w tym czasie gwardianem klasztoru OO Bernardynów w Radecznicy — nawiązał, zgodnie z instrukcją otrzymaną od kapelana okręgu lubelskiego AK pseudonim „Achilles", ścisły kontakt z dowódcami terrorystyczno - dywersyjnych band leśnych „Żelaznym" „Zaporą", „Norbertem", „Podkową", „Wampirem" i innymi, oddając do ich dyspozycji podległy sobie klasztor w Radecznicy. Również w tym czasie rozpoczął swą bandycką działalność osk. Józef Włoszczuk.

Ks. Płonka oraz brat zakonny Golba uczestniczyli w odbywających się w celach klasztornych odprawach i libacjach bandytów, przyjmowali na przechowanie w klasztorze broń i materiały band oraz zrabowane przedmioty. Ks. Płonka brał również udział w układaniu planów zabójstw i rabunków. Wraz z kierownictwem bandy usiłował on organizować dywersję w szeregach Wojska Polskiego, namawiając żołnierzy do dezercji w czasie trwającej jeszcze wówczas wojny z hitleryzmem.

Wiosną 1945 r. osk. Marian Pilarski, pseud. „Grom" i ‚Jar" rozwinął szeroką działalność siatki szpiegowskiej ' bandy. M. in. Pilarski nawiązał ścisłą współpracę bandy z mikołajczykowskim PSL w Zamościu, sam jednocześnie angażując się jako aktywista tego stronnictwa.

W utrzymywaniu łączności siatki szpiegowskiej Pilarskiego aktywny udział brali osk. ks. Płonka i osk. Kazimierz Kaleta.

Szpieg Pilarski szybko awansował w przestępczej hierarchii podziemia i w 1946 r. pełnił już funkcję komendanta „zamojskiego obwodu" WIN. Pod kierownictwem Pilarskiego „organizacja" ta rozwinęła szeroko akcje szpiegowskie, terrorystyczne, rabunkowe i propagandowe. Główny punkt kontaktowy dla sztabu swej bandy Pilarski ustalił wspólnie z ks. Płonką w klasztorze w Radecznicy.

W tym też czasie Pilarski nawiązał ściślejszą współpracę z członkiem bandy „Podkowy", dezerterem z Wojska Polskiego wielokrotnym mordercą, osk. Stanisławem Biziorem, ps. „Śmigło" i „Eam".

Jedną z licznych zbrodni bandy podległej Pilarskiemu był napad na więzienie w Zamościu dokonany przy udziale Biziora. W czasie tego napadu banda zamordowała 5 strażników, jednego zaś raniła.

Równolegle do terroru Pilarski prowadzi wywiad. Z otrzymywanych z terenu meldunków szpiegowskich .o charakterze wojskowym, politycznym i gospodarczym. Pilarski opracowuje obszerne sprawozdania, które przekazuje z kolei swoim przełożonym. Wszystkimi tymi zbrodniczymi akcjami Pilarski kierował przy udziale ks. Płonki.

### Prowincjał zakonu Bernardynów inspiratorem zbrodni

W czerwcu 1946 r. do klasztoru OO Bernardynów w Radecznicy przyjechał na wizytację ksiądz prowincjał Szepelak. W czasie poufnych rozmów z ks. Płonką i innymi zakonnikami ks. Szepelak poinformował się o współpracy klasztoru z bandą.

Niedługo po wizytacji ks. Szepelaka Pilarski przeprowadził reorganizację swej bandy, powołując do życia bandy, które nazwał „lotną żandarmerią" Pod dowództwem Biziora bandy te rychło zasłynęły z okrucieństwa, bestialskiego terroru i rabunku.

W okresie od lata 1946 r. do jesieni 1947 r. oddziały „żandarmerii" dokonały licznych morderstw na funkcjonariuszach władz państwowych, oficerach i żołnierzach Wojska Polskiego członkach partii politycznych, osobach o poglądach demokratycznych itp. Meldunki o dokonanych morderstwach dowódca „żandarmerii" Bizior przesyłał Pilarskiemu do klasztoru Bernardynów w Radecznicy, gdzie mieścił się sztab zamojskiej bandy WIN.

W miarę rozszerzania zakresu swych zbrodni Pilarski obejmuje funkcję dowódcy „inspektoratu zamojskiego" WIN podporządkowując sobie nowe bandy terrorystyczne, m.in. bandę „Jadzinka", która dokonała na terenie Lubelszczyzny licznych morderstw i aktów terrorystyczno-dywersyjnych.

### Kierownicy klasztoru zmieniają się — jego rola pozostaje ta sama

Jesienią 1946 r. ks. Płonka czując, że ziemia pali mu się pod stopami i pragnąc ukryć się przed władzami zwrócił się do ks. Szepelaka z prośbą o pomoc. Ks. Szepelak dobrze zorientowany w zbrodniach bandy, przeniósł ks. Płonkę na inny teren, powierzając mu stanowisko gwardiana klasztoru OO Bernardynów w Łęczycy, zaś na jego miejsce gwardianem klasztoru w Radecznicy mianował ks. Rybę, którego ks. Płonka bezzwłocznie skontaktował z Pilarskim. W czasie tego spotkania ks. Ryba przejął dotychczasową rolę ks. Płonki w bandzie i w ten sposób klasztor, mimo zmiany gwardiana, pozostał w dalszym ciągu siedliskiem bandyckiego sztabu.

Ks. Ryba nie tylko pomagał bandytom, ale i korzystał z ich usług. Tak np. gdy wpłynęły skargi na ordynarne traktowanie uczniów przyklasztornego gimnazjum przez ich wychowawców — Pilarski dopomógł w sterroryzowaniu uczniów, którzy zostali wychłostani w celach klasztornych. Na prośbę ks. Ryby banda terroryzowała również służbę klasztorną — posuwając się aż do zamordowania jednej z pracownic.

O kontynuowaniu współpracy z bandą ks. Ryba za pośrednictwem ks. Michnara zawiadomił listownie prowincjała zakonu ks. Szepelaka. Ponadto w styczniu 1947 r. ks. Ryba osobiście udał się do Krakowa, gdzie szczegółowo w czasie poufnej rozmowy zdał księdzu prowincjałowi relację ze współpracy klasztoru w Radecznicy z WIN.

W kwietniu 1947 roku w klasztorze w Radecznicy odbyła się odprawa sztabu zamojskiej bandy WIN, na której omówiono kwestię ustosunkowania się członków bandy do trwającej wówczas amnestii. Na odprawie ustalono, że ujawnią się tylko członkowie bandy zagrożeni dekonspiracją i przed komisję amnestyjną zda się jedynie część broni — zaś działalność bandy, będzie kontynuowana. Zgodnie z wytycznymi Pilarskiego, klasztor pozostał nadal siedzibą sztabu WIN. Pilarski, Bizior i Włoszczuk przeprowadzili fikcyjne ujawnienie podając niepełne dane, po czym powrócili w warunkach ściślejszej konspiracji do podziemnej roboty.

### Zakonnicy współautorami i współwykonawcami planów morderstw i rabunków

Po wznowieniu podziemnej działalności odbyło się 8 września 1947 roku w klasztorze w Radecznicy t.zw. „zebranie informacyjne" bandyckiego sztabu, w którym wzięli udział m.in. Pilarski, Bizior, ks. Ryba oraz inni zakonnicy. W czasie obrad, obficie zakrapianych alkoholem, omawiano sprawy reorganizacji bandy. Postanowiono wówczas zwerbować nowych członków do tzw „trójek dywersyjnych", przeznaczonych do przeprowadzania aktów terroru i rabunków. W zreorganizowanej bandzie wziął również udział Józef Włoszczuk.

Klasztor w Radecznicy pozostał nadal głównym oparciem bandyckiego sztabu. W kaplicy klasztornej odbyło się zaprzysiężenie nowozwerbowanych członków bandy.

W klasztorze zbiegają się nadal organizacyjne drogi kontaktowe, którymi Pilarski i jego zbrodnicza szajka rozsyła „lotnej żandarmerii" i „trójkom dywersyjnym" rozkazy nowych morderstw, dywersji i rabunków.

W latach 1948 — 1949 sztab bandy werbuje nowych członków, spośród których kierownicze funkcje w bandzie objęli osk. Władysław Skowera, osk. Alfred Tor i osk. Marian Woźniacki.

Ks. Ryba patronuje zbrodniarzom — ks. Szepelak jest stale informowany. Banda dokonuje szeregu morderstw na funkcjonariuszach państwowych i działaczach społecznych, nie gardząc równocześnie napadami rabunkowymi.

W lutym 1949 r. bandyci dokonali m.in. napadu na kasjera gminnej spółdzielni Samopomocy Chłopskiej w Tyszowcach. Śmiertelnie raniąc milicjanta Wawrzyńca Hałasa bandyci zrabowali wówczas 2 i pół miliona złotych, które Włoszczuk na zlecenie Pilarskiego rozdzielił między członków bandy.

W pierwszym dniu procesu Sąd przystąpił do przesłuchiwania oskarżonych.

Proces trwa.

# Pod okrytymi chwałą sztandarami

*gen. bryg. L. Krzemień*

*Zbliża się 12 października — Dzień Wojska Polskiego. Święto wojska jest świętem całego narodu. Nierozerwalna jest więź narodu z Ludowym Wojskiem Polskim. Tradycje, na których wychowuje się Wojsko Polskie — to najpiękniejsze, postępowe tradycje naszego narodu.*

Żołnierz Polski Ludowej wychowuje się i kształtuje moralnie na wspaniałych, bohaterskich tradycjach postępowych naszego narodu, na sławnych kartach historii oręża polskiego.

Wojsko Ludowe jest wojskiem jakościowo nowym, wojskiem po raz pierwszy w dziejach naszego narodu służącym nie dla ucisku, lecz dla obrony mas pracujących.

Właśnie dlatego wojsko nasze jest najbardziej, najgłębiej narodowe.

Właśnie dlatego bliskie i drogie jest dla naszego żołnierza bogate dziedzictwo walk wyzwoleńczych naszego narodu i jego chwałą okrytych sił zbrojnych.

Uczymy żołnierza kochać przeszłość naszego narodu. Uczymy żołnierza odróżniać złe i dobre w przeszłości naszego narodu — demaskujemy wstecznictwo i zdradę narodową magnaterii i burżuazji, pokazujemy wspaniały dorobek demokratycznej myśli postępowej, przybliżamy tradycje walk „za wolność waszą i naszą", czerpiemy natchnienie w ludowym nurcie rewolucyjnym dziejów Polski.

Bo jakżeż żołnierz nie ma kochać Czarnieckiego, co to nie z roli ani soli, ale z tego co boli wyrósł na wodza walki ze szwedzkim potopem.

Jakże nie kochać Naczelnika Kościuszkę, co to walczył o wolność za oceanem, co to choć mundur miał jeneralski chłopską przywdział sukmanę. Jakże nie kochać chłopa Bartosza, co to z kosą stanął w obronie Ojczyzny lub szewca-patriotę Kilińskiego.

Ileż zapału patriotycznego i ognia rewolucyjnego przekazują nam postacie generała Bema, którego Węgry stawiają na czele swej wyzwoleńczej walki i Jarosława Dąbrowskiego, któremu Komuna Paryska powierza swą obronę.

Czy może żołnierz, w którym bije serce polskie, nie wytężać wszystkich sił, by ochronić dorobek kulturalny narodu Kopernika i Curie-Skłodowskiej, Mickiewicza i Chopina — bezcenny dorobek, który usiłowali zdeptać i zniszczyć hitlerowcy i któremu zagrażają amerykańscy naśladowcy Hitlera.

Bo jakże żołnierz może nie czuć gniewnej pogardy i wstrętu do Targowicy, do Massalskich i Kossakowskich, do Becka, Andersa i hrabiego Komorowskiego.

Jakże bliskie są dla młodych robotników i chłopów, pełniących zaszczytną służbę w Wojsku Polskim, dla oficerów i generałów Ludowego Wojska, pochodzących z mas robotniczo-chłopskich postacie Waryńskiego i Kasprzaka, Dzierżyńskiego i Marchlewskiego, Buczka i Fornalskiej, Nowotki i generała Świerczewskiego — niezłomnych bojowników rewolucji, bohaterów walki o społeczne i narodowe wyzwolenie ludu polskiego.

Szczególnie cenne w tradycji rewolucyjnego ruchu robotniczego w Polsce jest zespolenie patriotyzmu z internacjonalizmem. Dlatego tak droga dla nas jest tradycja Polaków, którzy bili się w szeregach Armii Czerwonej o wyzwolenie klasy robotniczej, o prawdziwą wolność Polski, o Polskę robotniczo-chłopską.

Dlatego taką czcią otaczamy Dąbrowszczaków, pierwsze polskie oddziały walczące zbrojnie z Hitlerem.

Żołnierz polski wie, że to komuniści polscy największy wkład wnieśli w tworzenie tych oddziałów.

Żołnierz polski wie, że to komuniści polscy — PPR-owcy — tworzyli zbrojne oddziały Gwardii i Armii Ludowej w okupowanym kraju i byli najaktywniejszymi organizatorami pierwszej w dziejach Polski regularnej armii ludu polskiego, powstałej na gościnnej ziemi radzieckiej, przy bratniej pomocy Związku Radzieckiego, dzięki osobistej trosce Generalissimusa Stalina.

Wielka tradycja historyczna walk wolnościowych naszego narodu dochodzi do dnia dzisiejszego, do okrytego chwałą sztandaru pułkowego, niekiedy nawet do kompanii.

Generał Waszkiewicz, poległy w walce dowódca 5 dywizji piechoty, por. Kalinowski, por. Paziński, poeta kpt. Szenwald, bohaterka Związku Radzieckiego Krzywoń, telefonista Okurzały, to bohaterzy, których krew barwiła te same sztandary, które my dziś dzierżymy w dłoniach, które dziś powiewają nad naszymi pułkami.

Gdy w dniu wyzwolenia Pragi pod pomnikiem braterstwa, przy dźwięku werbli żałobnych padały nazwiska z długiej listy apelu poległych, to echem powtarzały się w jednostkach Wojska Polskiego tysiące nazwisk poległych w walkach partyzanckich bojowników Armii Ludowej i żołnierzy, którzy padli na krwawym, lecz zwycięskim szlaku od Lenino, poprzez Bug, Chełm, Lublin, przyczółek pod Warką, Warszawę, Wał Pomorski, Kołobrzeg, Gdańsk i Bałtyk, Odrę i Nysę, aż do Berlina.

Oto nasza tradycja.

Jest to jednocześnie tradycja braterstwa broni żołnierza polskiego i radzieckiego. Bo wśród tysięcy nazwisk poległych żołnierzy polskich brzmią dziesiątki tysięcy nazwisk żołnierzy radzieckich, których krew wsiąknęła w ziemię polską, którzy życie swe oddali za wolność naszą

Bohaterskie czyny panfiłowców, Matrosowa, Gastello, Czejkinej, Kosmodemiańskiej, tysięcy i tysięcy żołnierzy i partyzantów radzieckich, którzy okazali niespotykane w dziejach ludzkości bohaterstwo, do jakiego zdolny być może tylko lud broniący swej wolnej, socjalistycznej Ojczyzny, są natchnieniem dla żołnierza Ludowego Wojska Polskiego, wiernego druha bojowego i ucznia Armii Radzieckiej — Wielkiej Armii wyzwolicielki ludów, ostoi pokoju i socjalizmu.

Kształtowane w ciągu dziesięcioleci wspólnej walki rewolucyjnej polskiej i rosyjskiej demokracji, polskiej i rosyjskiej klasy robotniczej, scementowane krwią w bojach z hitleryzmem — braterstwo polskiego i radzieckiego żołnierza stanowi podstawowy element tradycji Wojska Polskiego.

Toteż 12 października — rocznica stoczonej na ziemi radzieckiej bitwy pod Lenino — chrzest bojowy Ludowego Wojska Polskiego i pierwsza jego bitwa na drodze do wyzwolenia Ojczyzny u boku Armii Radzieckiej, pod naczelnym dowództwem Generalissimusa Stalina — stał się Dniem Wojska Polskiego, dniem w którym cały naród polski wyraża swe przywiązanie i miłość do swych Sił Zbrojnych.

Dzień Wojska Polskiego szczególnie mocno podkreśla głęboką, niezłomną więź łączącą Wojsko Ludowe z narodem.

Tradycje bojowe zespalają się w świadomości naszego żołnierza z patosem odbudowy, wspomnienia bitew zlewają się ze stukiem kielni i szumem traktorów.

Dom za domem zdobywał żołnierz polski w miastach zajętych przez wroga, dom za domem odbudowuje robotnik polski w naszej ukochanej Warszawie.

Trasa W—Z, mosty na Wiśle, Nowa Huta, Gorzów, Wizów, Dychów, fabryki samochodów w Starachowicach, Żeraniu, Lublinie, 3 000 spółdzielni produkcyjnych, czyż to nie są wielkie, wspaniałe bitwy twórczej pracy, które robotnik i chłop polski staczają i wygrywają, by rozbudować i wzmocnić tę Polskę Ludową, jaką w krwawych bitwach wywalczył żołnierz polski u boku żołnierza radzieckiego.

Czyż więc nie jest naturalne, że na tablicach w naszych żołnierskich świetlicach tuż obok biegnących ze wschodu na zachód linii szlaku bojowego Wojska Polskiego, widzimy pnące się z dołu do góry linie planu 6-letniego — wielkiej ofensywy pracy socjalistycznej — nowego źródła naszej dumy narodowej.

Czyż więc nie jest naturalne, że w świetlicach żołnierskich obok portretów naszych bohaterów narodowych i wieszczów, znajdują się portrety bohaterów pracy — przodowników, a obok nich portrety przodowników wyszkolenia bojowego i politycznego.

Żołnierz nasz widzi bandyckie knowania wojenne imperialistów anglo - amerykańskich, mordujących barbarzyńsko ludność Korei, zbrojących hitlerowskich i japońskich zbrodniarzy wojennych, godzących w nasze granice, wolność i niepodległy byt naszego narodu.

Dlatego żołnierz polski nie żałuje trudu i wysiłku w ciężkiej żołnierskiej pracy szkoleniowej. Dlatego stara się coraz lepiej opanować wspaniałą broń, posiadaną przez Wojsko Polskie, aby Polska stanowiła niezłomne ogniwo w łańcuchu sił pokojowych skupionych wokół Związku Radzieckiego, aby bandyci imperialistyczni nie ośmielili się zakłócić twórczej pracy naszego narodu.

Z głębokiej tysiącletniej historii naszego narodu, z dziesięcioleci walk rewolucyjnych polskich mas pracujących wyrastają tradycje Wojska Polski Ludowej.

Tradycje te swą pracą nieustannie pomnaża i wzbogaca naród polski.

Na straży wiekowego dorobku naszego narodu, na straży najwspanialszego w dziejach Polski budownictwa fundamentów socjalizmu, pod okrytymi chwałą sztandarami, dowodzone przez Marszałka Konstantego Rokossowskiego, wyszkolone na wspaniałych wzorach Armii Radzieckiej stoją czujnie, twardo i niezawodnie Siły Zbrojne Rzeczypospolitej Polskiej.

### *Z walk I Armii Wojska Polskiego*

*Na polach walk od Lenino do Berlina krzepło i pogłębiało się niewzruszone braterstwo broni polskiego i radzieckiego żołnierza. U boku bohaterskiej Armii Radzieckiej, Wojsko Polskie niosło wolność naszemu narodowi. Na zdjęciu: Żołnierze I Armii Wojska Polskiego przeprawiają się przez Wisłę* (zdjęcie historyczne)

# Z obrad I Ogólnokrajowej narady chłopów-miczurinowców

(f) Ruch miczurinowski, zapoczątkowany w Polsce przez chłopów, którzy zapoznali się z nauką Miczurina i Łysenki z pism i książek radzieckich oraz w czasie wyjazdów do Związku Radzieckiego ma już pewne osiągnięcia. Wykazała to I Ogólnokrajowa Narada Chłopów-Miczurinowców, zorganizowana przez Związek Samopomocy Chłopskiej i redakcję tygodnika „Przyjaźń" w dniach 6 i 7 bm. w Częstochowie. Narada zgromadziła ok. 100 uczestników.

Przodujący chłopi - miczurinowcy opowiadali swoim kolegom i obecnym na naradzie naukowcom, że wzorując się na doświadczeniach Miczurina i Łysenki zdołali już wyhodować nowe, lepsze odmiany drzew owocowych i roślin zaaklimatyzowali wiele cennych roślin, dotychczas u nas nie uprawianych.

Wszyscy chłopi - miczurinowcy apelowali do przedstawicieli instytutów naukowych rolnictwa aby pomogli im w naukowej analizie ich doświadczeń i kierowali pracą kółek miczurinowskich.

W czasie narady chłopi zgłosili wiele wniosków i uwag, zmierzających do rozszerzenia ruchu miczurinowskiego i nadania mu form organizacyjnych. Wnioski zostały zawarte w specjalnej rezolucji. Aby rozszerzyć ruch miczurinowski i pomnożyć jego osiągnięcia chłopi-miczurinowcy postanowili popularyzować ten ruch wśród najszerszych rzesz pracujących chłopów, kobiet i młodzieży, pogłębić własne wiadomości teoretyczne, upowszechnić czytelnictwo radzieckich książek i pism rolniczych, pogłębić współdziałanie z rolniczymi instytutami naukowymi i częściej organizować narady miczurinowskie.

W rezolucji mocny wyraz znalazła niezłomna wola walki o pokój. Chłopi - miczurinowcy stwierdzili, że wszystkie ich prace mają na celu umocnienie gospodarki narodowej, a przez to zwiększenie obronności Polski Ludowej.

Wśród ogromnego entuzjazmu chłopi - miczurinowcy uchwalili tekst listu do Prezydenta RP Bolesława Bieruta.

W liście tym zobowiązują się m. in. szeroko wzorować na doświadczeniach rolnictwa radzieckiego i popularyzować je wśród chłopów.

# Nowy typ wyorywacza do buraków

(d) W zespole PGR — Tralewo, w pow. malborskim, dokonano ostatnio komisyjnej próby specjalnego wyorywacza do buraków cukrowych. Został on wykonany według pomysłu dyrektora tego zespołu — Wyślicza, mechaników: Szpeta i Wrony oraz pomocnika mechanika — Pawlika. Prowadzony za traktorem nowoskonstruowany wyorywacz wykopuje dziennie na gruntach ciężkich buraki z powierzchni 5 ha, a na ziemiach lżejszych — z 8 ha. Zastosowanie nowego wyorywacza umożliwia zaoszczędzenie pracy kilkudziesięciu ludzi.

# Z kraju w kilku wierszach

### WYCIECZKI NA WYSTAWĘ TECHNIKI BUDOWNICTWA W WARSZAWIE

(d) Wystawa Techniki Budownictwa w Warszawie przy ul. Wawelskiej 2 budzi coraz szersze zainteresowanie.

W ciągu pierwszego tygodnia wystawę zwiedziło około 10 tys. osób.

W celu stworzenia dogodnych warunków dla zwiedzających uzyskano zniżki kolejowe zarówno dla wycieczek zbiorowych, jak i dla osób przybywających na wystawę indywidualnie. Zwiedzającym — po poświadczeniu delegacji w biurze wystawy — przysługuje prawo wykupienia powrotnego biletu kolejowego z 66-procentową ulgą.

### 80 TYSIĘCY OSÓB ZWIEDZIŁO JUŻ WYSTAWĘ DROBNEJ WYTWÓRCZOŚCI W POZNANIU

(d) Wystawę Przemysłu Drobnego i Rzemiosła w Poznaniu zwiedziło dotąd ponad 80 tysięcy osób. Liczba zwiedzających ciągle wzrasta.

Podnoszą się również obroty towarami sprzedawanymi na terenie kiermaszowym przez „Spólnotę Pracy". Dotychczas sprzedano towary wartości 1600 tysięcy zł.

*Na marginesie*

# Wisielczy humor gnijącego kapitalizmu

Wśród niektórych wschodnich narodów panuje uświęcony tradycją zabobon: jeśli człowiek zaniemógł i nadchodzi chwila jego zgonu, choremu uroczyście zmienia się imię. Ma to wprowadzić w błąd samą „opatrzność" „Sądzone" jest aby dusza „X" poszła w „zaświaty", ale przecież to już nie „X", lecz „Y" A może uda się wyprowadzić w pole „opatrzność"..

Na równie „genialny" pomysł wpadł czcigodny redaktor nowojorskiego tygodnika „This Week", ukazującego się w charakterze niedzielnego dodatku ilustrowanego do wpływowego dziennika „N.Y. Herald Tribune".

Otóż tygodnik „This Week" umieścił na czołowym miejscu apel:

*„Poszukuje się nowego imienia dla kapitalizmu"*

Słowo „kapitalizm" zbyt często jest używane dla określenia czegoś brzydkiego i obrzydliwego. A więc trzeba kapitalizm przemianować, aby jego nowa nazwa brzmiała ładniej i przyzwoiciej. Takie oto „szlachetne" i oryginalne cele przyświecały autorom ogłoszenia.

„This Week" stwierdza z zadowoleniem, że na ten wysoce „patriotyczny" apel o ratowanie dobrej sławy i honoru amerykańskiego kapitalizmu odezwało się przeszło 12.000 Amerykanów, którzy nadesłali, aż 5654 rozmaitych propozycji. Odpowiedzi nadchodziły od kierowników przedsiębiorstw, tj. fabrykantów, kupców i innych businessmenów, duchowieństwa, komiwojażerów, właścicieli stacji benzynowych. „This Week" nie wspomina jednak o robotnikach, ani o farmerach. Robotnicy i farmerzy amerykańscy zbyt dobrze czują na własnych barkach „błogosławieństwa" i „dobroczynność" kapitalizmu amerykańskiego, aby brać udział w podobnych błazeństwach.

Również nie wszystkie odpowiedzi były „pieśniami pochwalnymi" dla kapitalizmu — stwierdza z żalem „This Week" Lecz redakcja znalazła wyjście z tej przykrej sytuacji; ogłosiła tylko część „pochlebnych" odpowiedzi.

Wszystkie one idą w jednym kierunku, a mianowicie: oszukania łatwowiernych co do istoty gnijącego i umierającego kapitalizmu amerykańskiego. Ogłoszone odpowiedzi można by scharakteryzować według następujących kategorii:

a) cyniczne oszustwo;

b) niezgrabnie spreparowane oszustwo;

c) zwykłe oszustwo;

d) nędzne samooszukanie;

e) pospolite bzdury.

Najczęściej tępe i bezmózgie we wszystkim, za wyjątkiem swego „businessu", snoby i mieszczuchy proponują zamienić „brzydką" nazwę: „kapitalizm" — na „amerykanizm".

Niektórzy w swej gloryfikacji zbrodniczego kapitalizmu amerykańskiego dochodzą do takiej bezczelności, że próbują mu nadać takie określenia jak „altruizm", „humanitaryzm", „samarytanizm", „chrześcijanizm", „chrześcijańska ekonomia" itp.

O „altruizmie", „humanizmie" i „chrystokracji" amerykańskiego kapitalizmu wiele mogłyby powiedzieć nie tylko miliony Amerykanów, nie zarabiających na minimum egzystencji, nie tylko Murzyni, Meksykańczycy czy różnego pochodzenia, imigranci, ale przede wszystkim mordowani starcy, kobiety i dzieci Korei, spalone miasta i wioski Korei. Mogą o tym wiele powiedzieć codzienne wydania amerykańskiej prasy imperialistycznej gromko propagującej „dehumanizację", czyli „odczłowieczenie" i podobne „chrześcijańskie" wyczyny interwentów amerykańskich w Korei.

Obok tych „altruistycznych" i „chrystianistycznych" fałszerzy istoty kapitalizmu, znaleźli się również i „ekonomistyczni" fałszerze. Mężowie „nauki" proponują zamienić słowo „kapitalizm" na: „wzajemność", „wzajemna zależność", „konstruktywizm", „dynamizm", „ekonomiczne braterstwo", „konkurencyjna demokracja", „demokapitalizm", „sprawiedliwy udział", „partneryzm", „optymistyczna demokracja", „uczciwość", „opatrznościowość" i nawet „Naprzód razem".

Koń by się uśmiał. Amerykański kapitalizm — i „uczciwość" lub „wzajemność", czy też „braterstwo"! Wszak „sprawiedliwy udział" amerykańskiego kapitalizmu polega na tym, że garstka monopolistów zbija miliardy dolarów na krwi milionów ludzi, a udziałem milionów Amerykanów jest „sprawiedliwa"... nędza.

Co się tyczy „optymistycznej demokracji" — to tym nikogo nie uda się oszukać. Gdyby kapitalizm amerykański był chociaż odrobinę „optymistyczny" nie zaszłaby potrzeba szukania nowej nazwy dla niego.

Polecając łaskawej uwadze redaktorów wszystkich pism humorystycznych na świecie dokładniejsze omawianie tych przeszło 5000 projektów ratowania kapitalizmu przez zmianę jego nazwy, pozwolimy sobie przyłączyć się do tego „zbawiennego" konkursu. Możliwie, że szanowny redaktor „This Week" zaliczy nasze propozycje do „niepochlebnych". Ale trudno!

Otóż, aczkolwiek uważamy, że nazwa „kapitalizm" — a raczej, jeżeli chodzi o stadium jego rozwoju w ostatnim półwieczu: — imperializm — jest bardzo odpowiednia, jednak licząc się z uczuciami obłożnie chorego kapitalizmu amerykańskiego proponujemy kilka nowych „sugestii".

Powiedzmy „ultragangsteryzm", albo „piratokracja" (krótko i węzłowato, a grunt — zgodnie z prawdą). Można się postarać również o bardziej skomplikowane nazwy, jak np.: „awanturnicyzm" lub „karkołomny ekspansjonizm", „atomowy kanibalizm", system „odczłowieczonej chciwości" (prawie, że dosłowne tłumaczenie z hasła: „dehumanizacja"). Zgoda? Wszystkie powyższe określenia odpowiadają rzeczywistej rzeczywistości kapitalizmu amerykańskiego.

A może należałoby uczcić imiona niektórych architektów amerykańskiej polityki? Proszę bardzo.

Można kapitalizm amerykański doby obecnej nazwać „Hooveryzmem", „Taft - Hartley'izmem". „Macarthur - maccarranizmem" Można by też użyć określenia „Forrestalizm" Niech że i ten wariat, przepraszam, polityk amerykański, zostanie uwieczniony.

Czemuż by przy tym nie uczcić i samych autorów konkursu? Proponujemy dla ich „inicjatywy" szereg nazw. Na przykład „chowanie — głowy — w piaskizm", „trwogizm", albo „strusizm".

Ale w gruncie rzeczy — szkoda trudu. Umierającemu nie pomaga zmiana imienia, ani żaden inny zabobon. A cóż dopiero gnijącemu kapitalizmowi i to — w ostatnim stadium...

**OLEANDER**

## *Czytelnicy i korespondenci piszą*

### Gdy najpierw się buduje a potem się planuje

Będąc stałym mieszkańcem Warszawy, byłem codziennym świadkiem walki, jaką toczyły brygady robotników i junaków „Służby Polsce" o terminowe wykonanie i oddanie do użytku Alei J. Marchlewskiego, która stała się dla mnie i wielu ludzi pracy ulubionym miejscem przechadzki.

Przed kilkoma tygodniami przystąpiono do przeciągania kabli do słupów oświetleniowych ustawianych przed 22 lipca na trasie N-S, od Alei Jerozolimskich do ul. Koszykowej, zdjęto płyty z chodników i rozkopano jezdnię.

Kto jest winien niewykonania prac elektryfikacyjnych przed ułożeniem chodnika i jezdni?

Kto ponosi odpowiedzialność za połamanie setek płyt chodnikowych, za zbędną robociznę oraz za zniekształcenie powierzchni chodników.

Kto poniesie odpowiedzialność za zmarnotrawienie pracy robotników, którzy zwiększyli produkcję płyt chodnikowych i innych materiałów, aby wspólnie osiągnąć jeszcze jedno zwycięstwo, oddając do użytku na dzień 22 Lipca wspaniałą trasę N-S?

**J. ODOROWICZ**
**Warszawa**

### Dlaczego ZUS cofnął mi rentę?

W roku 1949 wskutek choroby nerek, wątroby i płuc stałam się niezdolna do pracy. Zakład Ubezpieczeń Społecznych przyznał mi rentę, którą pobierałam przez przeszło półtora roku.

W styczniu 1951 r. po operacji nerek poczułam się dużo lepiej, toteż zaczęłam pracować w komitecie partyjnym Zakładów im. Róży Luksemburg w Łodzi (gdzie pracowałam poprzednio).

Z chwilą rozpoczęcia pracy cofnięto mi rentę, choć zarobek mój nie przekracza 500 zł miesięcznie. Uważam to za niesłuszne i sprzeczne z ustawą, tym bardziej, że nie jestem jeszcze wyleczona całkowicie i nie wiem, jak długo będę mogła pracować.

**WŁADYSŁAWA WÓJCIK**
**Łódź**

## *Śladem listów naszych czytelników*

### Komitet Miejski PZPR w Poznaniu odpowiada

16 sierpnia br. ob. Teofil Jabłoński napisał w liście do redakcji, że egzekutywa podstawowej organizacji partyjnej przy PPK „Ruch" w Poznaniu nie interesuje się rozwojem współzawodnictwa pracy.

List ob. Jabłońskiego przesłaliśmy do I sekretarza Komitetu Miejskiego PZPR w Poznaniu z prośbą o zbadanie sprawy.

Obecnie sekretarz KM odpowiedział nam, że wprawdzie współzawodnictwo w PPK „Ruch" w Poznaniu istnieje i obejmuje ok. 79 procent załogi, ale istotnie egzekutywa nie poświęca mu dostatecznej uwagi.

Komitet Miejski PZPR polecił egzekutywie organizacji partyjnej szczegółowo zbadać i omówić sprawę rozwoju współzawodnictwa za okres od stycznia br. do chwili obecnej.

Po przedyskutowaniu sprawozdania powzięto uchwałę, która zobowiązuje egzekutywę podstawowej organizacji partyjnej do systematycznego analizowania na swych posiedzeniach rozwoju współzawodnictwa. Komitet Miejski PZPR w Poznaniu polecił swemu instruktorowi kontrolowanie wykonywania podjętej uchwały.

## Konkurs radiowy na najlepszą recenzję audycji o Związku Radzieckim

W Miesiącu pogłębienia przyjaźni polsko-radzieckiej od 14 października do 15 listopada Polskie Radio nada specjalne audycje, poświęcone Związkowi Radzieckiemu, a więc popularyzacji jego zdobyczy gospodarczych, społecznych i kulturalnych. Będą to słuchowiska, reportaże, pogadanki, utwory literackie pisarzy radzieckich oraz koncerty muzyki radzieckiej i rosyjskiej.

Ze względu na wagę problemów poruszanych w tych audycjach oraz różnorodność ich form, Polskie Radio ogłasza konkurs na najlepszą recenzję jednej dowolnie wybranej audycji. Prace należy nadsyłać do 30 listopada pod adresem: Polskie Radio, Biuro Studiów, Warszawa, ul. Noakowskiego 20, podając imię i nazwisko, zawód oraz adres.

Autorzy najbardziej wnikliwych i wyczerpujących recenzji otrzymają nagrody pieniężne: I — 450 zł, II — 350 zł i III — 300 zł.

## *Kronika oświatowa*

### ROZBUDOWA PRACOWNI NAUKOWYCH I BURS W POZNANIU

W bieżącym roku przyjęto na wyższe uczelnie poznańskie 2.665 nowych słuchaczy, w związku z czym powiększono o 40 procent ilość miejsc w wielkim domu akademickim.

Na ukończeniu znajduje się budowa nowego domu akademickiego na Bałęcinie, obliczonego na 300 miejsc. W ciągu roku oddane zostaną do użytku młodzieży Wyższej Szkoły Plastycznej 2 bursy.

Zwiększyła się także ilość budynków uczelnianych. Powstająca Akademia Rolniczo-Leśna otrzymała 2 nowe gmachy. Wyższa Szkoła Ekonomiczna oraz gmach Collegium Chemicum zostały znacznie rozbudowane.

### 570 KURSÓW JĘZYKA ROSYJSKIEGO NA DOLNYM ŚLĄSKU

Na Dolnym Śląsku rozpoczyna obecnie pracę 570 nowych kursów języka rosyjskiego. Zwiększają się także szeregi wykładowców języka rosyjskiego. Obecnie trwa we Wrocławiu drugi z kolei kurs dla kandydatów na nauczycieli języka rosyjskiego.

## *Kropki nad „i"*

### BOMBY BEZ OBAWY

*„Pewien nacjonalista angielski powiedział mi — pisze korespondent „Sunday Telegraph" 16.IX br. z południowej Afryki — że kolorowi powinni być zupełnie odseparowani i nie mieć żadnej styczności z białymi.*

*— A kto będzie pracował w fabrykach? — zapytałem.*

*— Oczywiście oni. Ale mieszkać powinni jak najdalej od nas. Wtedy w razie jakiegoś buntu, będzie można bez obawy rzucić na nich bomby".*

*Bez komentarza.* *(u)*

# Gospodarka Włoch — przykład imperialistycznej „pomocy"

*B. Rayzacher*

Utworzenie w dniu 26 lipca br. „nowego", siódmego z kolei rządu De Gasperiego, nie zmieniło w niczym sytuacji wewnętrznej we Włoszech. Przesunięcie kilku ministrów z jednego resortu do drugiego, dokooptowanie kilkunastu chadeckich wiceministrów (obecnie na każdych 10 posłów chadeckich w parlamencie przypada jeden minister lub wiceminister) nie mogło zmienić i nie zmieniło w niczym polityki reakcyjnego rządu chrześcijańskiej demokracji. „Nowy" rząd, tak jak i poprzednie, postawił sobie za główny cel dalsze podporządkowanie Włoch planom i potrzebom amerykańskich imperialistów, całkowite przekształcenie Włoch w bazę wojskową do przygotowywanej agresji.

### Tragiczny bilans amerykańskiej „pomocy"

Cztery lata działalności planu Marshalla, cztery lata lokajskiej działalności reakcyjnych rządów doprowadziły do całkowitej ruiny gospodarkę włoską. Włochy stały się dziś tragicznym i wymownym przykładem tego, do czego doprowadza „pomoc" udzielana przez amerykańskich imperialistów podporządkowanym im krajom.

W ramach UNRRA, planu Marshalla itp. Włochy otrzymały ogółem z USA 1.400 miliardów lirów, tzw. pomocy. W tym samym okresie koszta okupacyjnych wojsk amerykańskich, rekwizycje wojskowe, różnego rodzaju „odszkodowania" itd. wyniosły 6.560 miliardów lirów. W sumie więc Włochy dopłaciły do „pomocy" marshallowskiej 5.160 miliardów lirów.

Skutki tego rabunku widoczne są jak na dłoni.

Jak wynika z tajnego raportu, opracowanego przez tzw. „lewicową grupę" chrześcijańskiej demokracji, grupę Dossettiego, ilość bezrobotnych we Włoszech doszła w czerwcu br. do trzech milionów. Do tej liczby należy jeszcze dodać ponad 4 miliony częściowo bezrobotnych. Jednocześnie olbrzymi wzrost cen powoduje, że płace robotników i urzędników, nie mówiąc już o tragicznie niskich zarobkach robotników rolnych, stają się coraz bardziej niskie.

Głównym powodem upadku gospodarki włoskiej jest przeprowadzana przez rząd na rozkaz Wall Street likwidacja przemysłu. Dla imperializmu USA Włochy mają być jedynie rynkiem zbytu pozbawionym własnej bazy przemysłowej, a przez to całkowicie podporządkowanym kapitałowi USA, mają być jedynie dostawcą mięsa armatniego. Oczywiście likwidacja bazy przemysłowej powoduje olbrzymią nędzę mas pracujących Włoch.

Od lat już toczy włoska klasa robotnicza pod kierownictwem partii komunistycznej i przy ścisłej współpracy jednolitofrontowej partii socjalistycznej, ostrą walkę przeciwko systematycznemu zamykaniu przez rząd kluczowych zakładów przemysłowych. Charakterystycznym przykładem, doskonale ilustrującym cele likwidacji przemysłu włoskiego jest fakt, że jednocześnie z zamykaniem fabryk sprowadza się z zagranicy, towary, które by mogły być przez owe fabryki produkowane. Rząd włoski dosłownie stosuje „dumping na odwrót" w stosunku do USA sprowadzając stamtąd za drogie pieniądze towary, które mogłyby być o wiele taniej wyprodukowane we Włoszech: ostatnio sprowadzono z USA takich towarów za 190 miliardów lirów.

Drugi przykład: Zakłady „Reggiane", które rząd przeznaczył na zamknięcie, zostały zajęte przez robotników i wbrew dekretom De Gasperiego pracowały nadal. W czasie ich okupacji przez robotników zakłady te wyprodukowały nowy typ traktora rolniczego, który, jak się okazało, przewyższa swoimi właściwościami traktory produkcji zagranicznej. Zakłady „Reggiane" są w stanie produkować kilka tysięcy takich traktorów rocznie. Jednakże chadecki rząd wolał zamówić w Wielkiej Brytanii 1700 traktorów, a w stosunku do robotników zakładów „Reggiane", broniących przemysłu narodowego przed zniszczeniem — zastosować represje policyjne.

### „Fiat" — przykład szkodliwej działalności monopoli USA

Ilustracją rozbójniczej polityki monopoli amerykańskich we Włoszech jest sprawa wielkich zakładów samochodowych „Fiat" w Turynie. Włoski przemysł samochodowy był jednym z największych tego rodzaju przemysłów w Europie, stanowiąc poważną konkurencję dla amerykańskich fabryk samochodów. Kapitaliści amerykańscy postanowili pozbyć się tej konkurencji.

Zakłady „Fiat", w których znaczne udziały posiadają finansiści amerykańscy, prowadziły przez ostatnie lata politykę eliminacji konkurencyjnych firm na terenie Włoch. Skupiwszy najpierw w swych rękach kontrolę nad przeważającą częścią przemysłu samochodowego, hutniczego i maszynowego, właściciele „Fiata", zgodnie z wytycznymi swych amerykańskich opiekunów, postanowili ostatnio zmniejszyć produkcję i zwolnić ze swej 45-tysięcznej załogi około 5 tysięcy robotników. Należy przy tym podkreślić, że zmniejszenie produkcji przez „Fiata" odbije się bardzo niekorzystnie na innych gałęziach przemysłu włoskiego, w których wiele fabryk pracowało na potrzeby tych zakładów.

### Zakaz handlu z Europą wschodnią — ciosem dla gospodarki Włoch

Poważnym ciosem dla ekonomiki włoskiej było ograniczenie, z polecenia Waszyngtonu, handlu z ZSRR i krajami demokracji ludowej. Jest rzeczą oczywistą, że znajdujący się w stanie zastoju przemysł pokojowy Europy zachodniej nie potrzebuje wyrobów włoskiego przemysłu, a USA same poszukują rynków zbytu. Natomiast kraje demokracji ludowej, w niezwykle szybkim tempie rozbudowujące swój przemysł, mogłyby być bardzo dobrym rynkiem zbytu dla Włoch, dostarczając im w zamian za maszyny — surowców, których brak tak bardzo odczuwa gospodarka włoska.

Przykładem tutaj może być stocznia w Pietra Ligure, która pracuje jedynie dzięki zamówieniom ze Związku Radzieckiego. Zamówienia, które by ZSRR i kraje demokracji ludowej mogły ulokować we Włoszech zapewniłyby przemysłowi włoskiemu długie lata pracy.

Ale oczywiście rząd włoski woli wypełniać rozkazy swych amerykańskich mocodawców, aniżeli rozwiązywać trudności gospodarcze własnego kraju.

Niedawno przedstawiony w parlamencie projekt budżetu włoskiego przewiduje oficjalnie, że jedna trzecia wydatków państwowych pójdzie na zbrojenia i na policję. Oczywiście, poza oficjalnymi sumami zbrojeniowymi, w innych pozycjach budżetowych ukryte są również znaczne wydatki na cele wojenne.

Opracowany przez Generalną Konfederację Pracy tzw. plan pracy, plan odrodzenia życia gospodarczego Włoch wskazuje, że skierowanie chociażby części olbrzymich wydatków wojennych na roboty publiczne — jak np. na budowę elektrowni wodnych, regulację rzek itp. oraz na kredyty dla przemysłu maszynowego i stoczniowego — rozładowałoby w znacznym stopniu bezrobocie i pozwoliłoby na podniesienie niezwykle niskiej stopy życiowej mas pracujących.

### Przeciwko rządowi wojny

Walka przeciwko antynarodowej polityce likwidacji przemysłu, przeciwko polityce podporządkowania się amerykańskiemu imperializmowi, prowadzonej przez zdradziecki rząd De Gasperiego, walka przeciwko polityce zbrojeń i nędzy, o wprowadzenie w życie „planu pracy" jest głównym zadaniem włoskiej klasy robotniczej i wszystkich ludzi pracy we Włoszech.

Tragiczne skutki polityki prowadzonej przez rząd są już dzisiaj tak oczywiste, że De Gasperi spotyka się z poważną opozycją w łonie własnej partii. Dowodem tego jest usunięcie z partii chrześcijańsko-demokratycznej już czwartego deputowanego do parlamentu za krytykę rządu. Przeważająca część narodu włoskiego zdaje sobie już dziś sprawę z tego, że rząd De Gasperiego doprowadził Włochy na skraj przepaści.

„*Miliony Włochów* — powiedział tow. Togliatti — *odczuwają dziś potrzebę walki o pokój i rozumieją, że wymaga to przede wszystkim walki o rząd pokoju... Żądamy, ażeby wola narodu mogła jak najrychlej znaleźć wyraz w nowych powszechnych wyborach*".

Naród włoski domaga się, aby rząd wojny odszedł. Włochy może uratować przed kompletną ruiną jedynie rząd pokoju i przyjaźni ze wszystkimi narodami, rząd, który poprze klasa robotnicza i cały naród.

### *Piotr Litwinek realizuje plan na 1952 rok*

*Polska klasa robotnicza w ostatnim kwartale drugiego roku sześciolatki wzmaga walkę o wzrost wydajności pracy, coraz wyżej przekraczając normy. Na zdjęciu: przodownik pracy Zakładów Starachowickich Piotr Litwinek, który wykonuje 230 procent normy. W dniu 19 lipca br. Litwinek wykonał roczny plan na 1951 rok* Foto WAF — Zawadzki

## W STOLICY

### Siedem nowych bloków mieszkalnych powstanie przy przedłużeniu trasy N–S

Zjednoczenie Budownictwa Miejskiego Warszawy Nr 2, rozpoczęło już roboty przygotowawcze do budowy nowej serii bloków mieszkalnych, które staną wzdłuż nowobudującej się trasy N-S, na odcinku między gmachem sądów, ulicą Elektoralną i Solną.

Na terenie tym wybudowanych będzie siedem dużych budynków o wysokości zabudowy od 6 do 9 kondygnacji. U zbiegu trasy W-Z z trasą N-S stanie duży blok oznaczony w harmonogramie roboczym numerem 30 o kubaturze 31.135 metrów sześciennych, połączony z budynkiem sądów. Po przeciwnej stronie stanie blok nr 18 o kubaturze 43.735 metrów sześciennych, który stanowić będzie zabudowę południowej strony tego odcinka trasy W-Z.

Równolegle do trasy N-S stanie pozostałych pięć bloków mieszkalnych o kubaturze od 20.000 do 40.000 metrów sześciennych, z których dwa: blok nr 30 C i 18 B stworzą narożnik przy ulicy Elektoralnej. Partery tych bloków i częściowo pierwsze piętra mieścić będą zakłady żywienia zbiorowego, sklepy spożywcze, lokale gastronomiczne i magazyny odzieżowe.

W bloku nr 30 B, który stanie równolegle do trasy N-S mieścić się będzie Dom Dziecka, a w bloku narożnym u zbiegu ulicy Elektoralnej mieścić się będzie centralna apteka dla mieszkańców osiedla Mirów.

Ogółem wszystkie nowe bloki na tym odcinku — których oddanie do użytku nastąpi w początkach 1953 roku — mieścić będą około 600 nowych lokali mieszkalnych, tj. blisko 2 tysiące izb.

W chwili obecnej pracownia architektoniczna pod kierownictwem inż. Kossaka przygotowuje dokumentację techniczną dla nowych budynków. *(z)*

### PKS współzawodniczy z PKP w sprawnym wykonaniu zadań w przewozach jesiennych

Transportowcy ekspozytury towarowej PKS Stawki 4 i kolejarze stacji Warszawa - Gdańska, z końcem września tego roku rozpoczęli realizację — podjętego z inicjatywy transportowców — długofalowego współzawodnictwa, polegającego na sprawnym podstawianiu wagonów oraz szybkim ich rozładunku i załadunku.

Załoga PKS zobowiązała się wyładowywać wagony w terminie krótszym od wyznaczonego przepisami terminu sześciu godzin, oddawać wagony oczyszczone i ze skompletowanymi częściami luźnymi, po skończonej pracy oczyścić place, na których odbywał się załadunek lub wyładunek i wreszcie zgłaszać w terminach pięciodniowych i miesięcznych o ilości planowanych wagonów do załadunku.

Współzawodnictwo to podjęte zostało jako wzorcowe i obecnie jest ono rozszerzane z inicjatywy załogi stacji Warszawa-Gdańska na innych odbiorców transportów kolejowych. *(Sw.)*

### Na co czeka Zjednoczenie BW-7?

W związku z rozszerzeniem zakresu remontów dachów w domach mieszkalnych wykonawca tych robót tj. Miejskie Przedsiębiorstwo Remontowo-Budowlane napotkało na duże trudności związane z brakiem odpowiedniej ilości blacharzy. Szczególnie duży brak tych fachowców odczuwa oddział praski przedsiębiorstwa. W związku z tym MPRB zwróciło się do Zjednoczenia Budownictwa Miejskiego nr 7 o przejęcie kilku remontów dachów przez to przedsiębiorstwo. BW-7 podjęło się, w charakterze subwykonawcy, wykonać remonty 4 dachów na Pradze. Było to przed dwoma miesiącami. Tymczasem do dnia dzisiejszego robót tych nie zakończono. I tak np. na ulicy Małej nr 4 wykonano zaledwie 20 procent robót, na ulicy 11 Listopada 54 robót nie rozpoczęto w ogóle. Roboty na dachu domu przy ul. Zaokopowej nr 6 przerwano już po raz trzeci.

Te ciągłe przerwy w pracy i ślamazarne tempo robót grozi niewyremontowaniem dachów przed nastaniem deszczów jesiennych.

Dziwny wydaje się fakt, że tak duże przedsiębiorstwo budowlane, jak BW-7 nie może w ciągu 2 miesięcy wykonać stosunkowo niewielkich robót, jakimi są remonty dachów.

*(i)*

### UKAZAŁY SIĘ PODRĘCZNIKI DO NAUKI JĘZYKA ROSYJSKIEGO DLA DOROSŁYCH.

W księgarniach Domu Książki ukazały się podręczniki pt. „Pierwsza książka do nauki języka rosyjskiego". Jest to pierwszy podręcznik przeznaczony dla dorosłych uczących się języka rosyjskiego na kursach masowego nauczania.

Kursów tych powstało w Warszawie 165. W tym miesiącu będzie zorganizowanych 350 kursów, na których uczyć się będzie około 9.000 osób. Kursy te ułatwią mieszkańcom Warszawy opanowanie języka rosyjskiego. Znajomość języka pozwoli im na pełniejsze korzystanie z doświadczeń Związku Radzieckiego.

# O współpracy pisarza ze świetlicą

*Maria Czanerle*

Powodowane gorącym umiłowaniem sztuki, żywiołowym dążeniem do kultury, tak naturalnym i zrozumiałym w nowych warunkach społecznych — zespoły świetlicowe niejednokrotnie dowiodły swych uzdolnień i praw do udziału w rozwoju nowej, narodowej, socjalistycznej kultury. Osiągnięcia zespołów świetlicowych w wielkich ogólnopolskich imprezach, a w szczególności w festiwalu sztuk radzieckich — stanowiły świadectwo, że wbrew teoryjkom o potrzebie stworzenia jakiegoś specjalnego repertuaru dla świetlic — właśnie prawdziwa sztuka, o głębokiej treści ideowo wychowawczej i wysokich walorach artystycznych — stanowić winna najbardziej cenny i pożądany repertuar zespołów, dla których praca nad sztuką jest przede wszystkim pouczającą lekturą, a dopiero w dalszym zamierzeniu — popisem artystycznym.

Wydawnictwa repertuarowe CRZZ (oraz innych organizacji i instytucji) przyczyniły się do wyparcia ze świetlicy owych bezwartościowych sztuczek, które hamowały rozwój poziomu kulturalnego wykonawców i konsumentów sztuki świetlicowej, zastępując je nowymi, cennymi utworami, zaczerpniętymi z dorobku literatury współczesnej i klasycznej, polskiej i obcej.

Wydawnictwa te jednak częściowo tylko zaspokoiły zapotrzebowanie świetlic; niedostateczna ilość utworów o aktualnej problematyce, sztuk o treści tętniącej życiem dnia dzisiejszego, brak współczesnej komedii społeczno obyczajowej, czy krótkich utworów scenicznych zawierających aktualną satyrę społeczno polityczną — to bolączka mająca swe źródła w brakach współczesnej dramaturgii i literatury typu estradowego.

Doświadczenia festiwalu sztuk radzieckich wskazały zespołom świetlicowym, jak bliska, pomagająca w pracy i w życiu może być sztuka, mówiąca o zagadnieniach wziętych niejako z własnych przeżyć, z doświadczeń własnego zakładu pracy, czy własnej wsi. Toteż zrozumiałe i słuszne jest zjawisko, że walka o nowy, aktualny repertuar, której pierwszy etap na froncie teatrów zawodowych zamknął niedawno zakończony festiwal sztuk współczesnych — przenosi się obecnie na teren świetlic robotniczych i wiejskich.

W ślad za festiwalem w teatrach zawodowych rozpoczyna się obecnie festiwal świetlicowych zespołów teatralnych. Wydana przed kilku miesiącami wspólna instrukcja Ministerstwa Kultury i Sztuki, Generalnej Dyrekcji Teatrów, Oper i Filharmonii i organizacji masowych, w sprawie współpracy artystycznej teatrów, szkół i instytucji muzycznych ze świetlicami, zwraca szczególną uwagę na konieczność nasilenia tej współpracy w okresie festiwalu.

Przystępując do organizacji festiwalu, CRZZ słusznie zwróciła uwagę na celowość zainteresowania festiwalem świetlicowym pisarzy i poczyniła odpowiednie kroki w kierunku powiązania autorów sztuk festiwalowych z przygotowującymi ich sztuki zespołami. Wszystkie niemal sztuki grane w festiwalu przez teatry zawodowe zostały z pewnymi skrótami wydane przez CRZZ.

Dwie imprezy zorganizowane przez CRZZ w celu zbliżenia i zacieśnienia węzłów współpracy między artystycznym ruchem związkowym, a pisarzami zasługują na omówienie: spotkanie instruktorów teatralnych zespołów związkowych, przystępujących do festiwalu sztuk współczesnych, z autorami sztuk festiwalowych na dwudniowym seminarium w Spale, oraz narada aktywu związkowego z szerokim gronem dramaturgów i satyryków.

Spotkanie w Spale — to pierwsza tego rodzaju impreza w dziejach naszego ruchu świetlicowego i zapewne w praktyce naszych pisarzy. 250 instruktorów teatrów świetlicowych przybyło z fabryk i hut całego kraju, by usłyszeć, jak pisarz wyobraża sobie realizację swego utworu, jaką treść pragnąłby zeń wydobyć i jakimi środkami ją wyrazić i na odwrót podzielić się z pisarzami swoimi koncepcjami, spostrzeżeniami, wątpliwościami. W grupach noszących nazwy sztuk festiwalowych („Zwykła sprawa", „Gdzieś w powiecie", „Wodewil warszawski" itp.) omawiano treść ideologiczną sztuki, jej możliwości inscenizacyjne, charakterystykę postaci, oprawę scenograficzną (na konferencji byli obecni również scenografowie). Instruktorzy wypowiadali rzeczowe sądy na temat prawdy społecznej poruszanych w sztukach spraw i postaci, dzielili się z autorami swym życiowym doświadczeniem, czerpiąc od nich wiedzę o sztuce i jej scenicznej realizacji, z której znajomości postanowili zdać egzamin w czasie festiwalu.

To piękne skądinąd i pożyteczne spotkanie miało jednak obok blasków i swoje cienie. Wielu uczestników konferencji nie zdążyło nie tylko przemyśleć i przetrawić utworów festiwalowych, ale nawet zaznajomić się z ich treścią. A słuszne byłoby, by instruktorzy mający już pewną, dość bogatą często praktykę, przyjechali na seminarium z przemyślanym planem pracy nad sztuką, z jakąś koncepcją reżyserską. Ogromna większość nie widziała obranej przez siebie sztuki w teatrze. W wielu wypadkach przypadkowa wydawała się również rekrutacja uczestników seminarium, wśród których obok wielu uzdolnionych i zorientowanych w przedmiocie były również jednostki słabo kwalifikowane i słabo przygotowane.

O tych i innych niedociągnięciach imprezy spalskiej mówili pisarze na naradzie, zorganizowanej przez CRZZ w celu podsumowania osiągnięć spalskich i zacieśnienia tak pięknie rozpoczętej współpracy. Narada w CRZZ zgromadziła znacznie szersze niż w Spale grono pisarzy. Byli tam nie tylko dramaturgowie, ale i satyrycy, od których organizatorzy narady oczekują repertuaru tzw. małych form: jednoaktówki, skeczu, wiersza i piosenki dla świetlicowych brygad agitacyjnych.

Inicjatywa CRZZ, by powiązać pisarzy z życiem zakładu produkcyjnego w celu pobudzenia i skierowania na odpowiednią tematykę ich twórczości — co stanowiło główne założenie konferencji — spotkała się z żywą reakcją pisarzy. Dyskusja toczyła się głównie wokół zagadnienia form literackich przydatnych dla świetlicy. Podkreślono kilkakrotnie sprawę „specyficznych" warunków i możliwości pracy zespołów świetlicowych, usiłując stąd wysnuć receptę na „specyficzny" dla świetlic repertuar. Organizatorzy mówili o konieczności korygowania przez pisarzy sztuk amatorów, przygotowywania ich do druku, nie zważając na ich braki artystyczne.

Nie kwestionując szczerych chęci i zapału organizatorów konferencji i jej dyskutantów, z których wielu zapewne po raz pierwszy zetknęło się z problematyką świetlicową — należy zwrócić uwagę na błędność tego rodzaju podejścia do zagadnienia sztuki dla świetlic. Zasadnicza specyfika pracy zespołu świetlicowego polega na owej funkcji oświatowo-samokształceniowej, jaką ma do spełnienia utwór literacki w stosunku do uczestników zespołu i jego widzów. Owa specyfika nie przemawia jednak wcale za lansowaniem dla świetlic repertuaru specjalnie łatwego czy „dostępnego", za zamawianiem montaży (jak o tym była mowa), które jak wiadomo są formą trudniejszą, mniej pouczającą i atrakcyjną niż sztuka mająca fabułę i postacie. Łatwiej je odtworzyć, niż wyrecytować kilkanaście zawartych w montażu wierszy nie wywołując uczucia nudy i zniechęcenia u widza.

Paroletnia praktyka wskazuje, że większość utworów pisanych w tym okresie z wyłącznym przeznaczeniem dla świetlic zmarła w zapomnieniu, a częstokroć w niesławie, podczas kiedy utwory stanowiące część dorobku ogólnonarodowej kultury spełniają również w świetlicy cenną rolę wychowawczą.

„Zamówienie społeczne" na dramat, jednoaktówkę, wiersz itp., o którym była mowa na konferencji CRZZ ma zasięg szeroki, nieograniczony żadną specyfiką, a współpraca pisarzy z organizacjami masowymi, ze świetlicą, zakładem pracy czy spółdzielnią produkcyjną stanowi jedną z najbardziej skutecznych dróg jego realizacji. Tak więc krystalizująca się współpraca pisarzy z świetlicami robotniczymi i wiejskimi, która umacnia się coraz bardziej, nie powinna polegać na pisaniu „specjalnych" sztuk dla zespołów robotniczych i chłopskich, lecz na umacnianiu więzi pisarza z masami, poznawaniu ich trosk i radości, problemów i potrzeb, ich życia i walki. Pod tym warunkiem współpraca pisarzy z amatorskim ruchem świetlicowym przyniesie korzyść nie tylko pracy kulturalnej w świetlicach, lecz również samym pisarzom, ich twórczości, a co za tym idzie — rozwojowi kultury narodowej. Trzeba, ażeby zdali sobie z tego w pełni sprawę polscy pisarze.

### ODCZYTY W MIESIĄCU POGŁĘBIENIA PRZYJAŹNI POLSKO-RADZIECKIEJ

Polskie Towarzystwo Turystyczno - Krajoznawcze wzorem lat ubiegłych wznawia z dniem 10.10.51 r. cykl odczytów krajoznawczych.

W odczytach październikowych związanych z Miesiącem pogłębienia przyjaźni polsko - radzieckiej poruszane będą następujące tematy: dnia 10 bm. odczyt inż. Stanisława Kondziałko — „Budowa metra warszawskiego". 17 października inż. Zygmunt Skibniewski omówi pomoc radziecką przy odbudowie Warszawy.

Odczyt na temat walk wyzwoleńczych na terenie Warszawy w okresie ostatniej wojny w opracowaniu kpt. Eugeniusza Stachurskiego — odbędzie się 24 października. 31 bm wygłosi odczyt Tadeusz Jurasek „Komsomolsk — Nowa Huta".

Odczyty odbywać się będą w sali Muzeum Narodowego począwszy od 10 października br. do końca marca 1952 roku w każdą środę o godz. 18. Wstęp wolny.

### ODCZYT WICEMIN. BURGINA O CHINACH LUDOWYCH

Dziś o godz. 19 w czytelni Klubu Międzynarodowej Prasy przy ul. Nowy Świat 15/17, podsekretarz stanu Juliusz Burgin, były ambasador R.P. w Pekinie, podzieli się swymi wrażeniami z pobytu w Chińskiej Republice Ludowej. Wstęp wolny.

### ODCZYT WYBITNEGO UCZONEGO RADZIECKIEGO

Zarząd Główny Towarzystwa Wiedzy Powszechnej organizuje w środę 10 października br. o godz. 19 odczyt prof. Instytutu Inżynieryjno-Ekonomicznego w Moskwie M. M. Niekrasowa, p.t. „Postęp techniczny w przemyśle ZSRR".

Odczyt odbędzie się w sali Klubu Pracowników MBP Al. Wyzwolenia 3/5. Po odczycie wyświetlony zostanie film „Sąd honorowy".

Wstęp na odczyt i film bezpłatny.

## TEATRY

**Polski** — „Intryga i miłość" — g. 19.
**Kameralny** — „Grzech" — g. 19.
**Narodowy** — „Sułkowski" — g. 18.15.
**Nowy** — „Pygmalion" — g. 19.
**Powszechny** — „Zgubiony list" — g. 19.
**Syrena** — „Dwa tygodnie w raju" — g. 19.15.
**Współczesny** — „Mieszczanie" — g. 19.
**Muzyczny** — „Szelmostwa Skapena" — g. 19.
**Nowej Warszawy** — „Poemat pedagogiczny" — g. 19.45.
**Ateneum** — „Interwencja" — g. 19.
**Opera** — „Cyganeria" g. 19.
**Cyrk nr 7** (Marszałkowska róg Rutkowskiego) — g. 19.30.

## KINA

**Moskwa** — „Błysk przed świtem".
**Praha** — „Zwycięskie skrzydła" — dod. „Krew leczy".
**Palladium** — „Srebrne kolczyki" — dod. „Przegląd sportowy".
**Atlantic** — „Ostatni rejs" — dod. „Silniki pracują".
**W—Z** — „Pogromca Atamana" — dod. „O puchar ZSRR".
**Stolica** — „Było to w maju" — dod. „Alger walczy".
**1 Maj** — „Zahartowani" — dod. „Za waszym przykładem".
**Ochota** — „Rodzina Sonnenbruck" — dod. „Częstochowa".
**Syrena** — „Wyzwolona ziemia".
**Tęcza** — „Ślub z przeszkodami" — dod. „17-sty pułk".
**Polonia** — „Na odsiecz Carycyna" dod. „Przegląd sportowy".
**Lotnik** — „Grzesznicy bez winy" — dod. „Polowania zimowe".

Początek seansów codziennie o godz. 15, 17, 19, 21, w kinach: W-Z, Stolica, 1 Maj, Ochota, Tęcza i Polonia o 14, 16, 18 i 20 w kinie Lotnik od 16, 18, 20.

## RADIO

### CZWARTEK 11 PAŹDZIERNIKA

**Program I na fali 1322 m**

5.10 Koncert, 6.25 Aud. dla wsi, 6.35 Muzyka, 8.55 Aud. dla klasy V, 9.15 Utwory komp. polskich, 10.00 Felieton, 10.20 Koncert kantatowy, 11.00 Język rosyjski, 11.15 Muzyka i aktualności, 11.45 Głos mają kobiety, 12.15 Muzyka, 12.30 Audycja dla wsi, 12.45 Na swojską nutę, 13.15 Informacje, 13.20 Przerwa, 15.30 Aud. dla dzieci, 16.20 Koncert pod dyr. Seredyńskiego, 17.00 Skrzynka ogólna, 17.15 Muzyka taneczna, 17.30 Kompozytorzy Tygodnia — Bela Bartok i Zoltan Kodaly, 18.00 Z kraju i ze świata, 18.20 Utwory skrzypcowe, 18.45 Aud. dla wsi, 19.00 Język rosyjski, 19.20 Aud. dla młodzieży, 20.30 Koncert chóru i orkiestry P.R. 20.50 Współczesna twórczość kameralna kompozytorów krajów demokracji ludowej, 21.10 Muzyka rozrywkowa. 21.30 „Na fali humoru i satyry", 21.45 Popularni pieśniarze, 22.00 Kronika kulturalna, 22.30 Muzyka taneczna.

**Program II na fali 367 m**

6.15 Pieśni masowe, 6.50 Koncert pod dyr. E. Ciukszy, 7.20 Muzyka rozrywkowa, 8.00 Przerwa, 13.30 Aud. dla klasy I—II, 13.55 Aud. dla klasy IV, 14.15 Muzyka dla wszystkich, 14.50 Koncert pod dyr. T. Tarskiego, 15.30 Aud. dla dzieci, 16.00 Wszechnica Radiowa, 16.20 Dziennik warszawski, 16.35 Melodie taneczne, 16.45 Graamy w szachy, 17.05 Odpowiedzi „Fali 49", 17.15 Poemat symfoniczny Francka, 17.30 Dla każdego coś miłego, 18.30 „Moja Kompania" — odc. pow. J. Hena, 18.50 Radiowy Express Wieczorny, 19.10 Utwory J. S. Bacha, 19.30 Muzyka i aktualności, 20.00 Samochodem po pieśni ludowe, 20.20 Koncert muzyki operowej, 21.30 Utwory na harfę, 21.50 Zagadka konkursowa „Domu książki", 22.10 Koncert, 23.00 Muzyka rozrywkowa.

Wydawca: Komitet Centralny Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Redaguje Komitet. Nakładem R. S. W. „Prasa". Redakcja: Warszawa, Dom Słowa Polskiego, Plac Kazimierza Wielkiego przy ul. Miedzianej. Telefony: Redaktor Naczelny 8-22-60. Zastępca Redaktora Naczelnego 8-33-28 Sekretarz Redakcji 8-82-29. Dział propagandy 8-08 89. Dział partyjny 7-34-30. Dział krajowy 8-65-24. Dział zagraniczny 8-82-25. Dział ekonomiczny 7-34-10 Dział kulturalny 8-65-25. Dział listów i interwencji 8-65-23. Dział miejski 8-71-82. Centrala: 7-01-21, 7-01-22, 8-51-04, 8-57-62, 8-82-28. Telefony nocne: Redaktor nocny 8-57-62. Redaktor techniczny 7-01-21. Sekretariat 8-82-28. Prenumeratę i kolportaż PPK „Ruch" Oddział w Warszawie, ul. Srebrna 12, centrala telefoniczna 804-20, 22, 23, 30. Wpłaty na prenumeratę pocztową przyjmują wszystkie Urzędy Pocztowo-Telekomunikacyjne oraz kasy PPK „Ruch" w Warszawie przy ul. Srebrnej 6 i Plac 3-ch Krzyży 16. Prenumerata miesięczna w kraju 4 zł 50 gr, prenumerata zbiorowa od 5 egz. na jeden adres, partyjna 2 zł 25 gr. zagraniczna 9.— zł. Konto PKO — Nr 1-14008. Przy zgłoszeniu prenumeraty należy podać dokładny i czytelny adres. Administracja; Warszawa, ul. Wiejska 12, tel. 4-01-80, 90. Biuro Reklam i Ogłoszeń telefony: 7-38-05 i 7-36-41. Zakłady Graficzne i Wydawn. Dom Słowa Polskiego. 3 B-43227